NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II [illegible]

Rok IX. Kraków, środa 10 marca 1926 Nr. 58

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 406.620.
nakładem spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wyłącznie do Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·40, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·35, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe

Piekło żydowskie w Rumunji

Kraków, 9 marca.

(b) Jeszcze w świeżej pozostaje pamięci wy rok uwalniający w procesie twórcy „cmentarza nad Dniestrem", bandyty i mordercy w mundurze porucznika rumuńskiego — osławionego Moraresou — a już Żydowska Agencja Telegraficzna przynosi nową, zupełnie analogiczną wiadomość z Rumunji: „W mieście Botosani (Mołdawja) odbył się ostatnio proces przeciwko chłopu Budianu, oskarżonemu o zamordowanie leśnika Żyda Abramowicza, ponieważ ostatni odmówił mu wydania bezpłatnie drzewa. Jeszcze przed rozpoczęciem procesu prasa antysemicka wszczęła nagonkę przeciw Żydom, przedstawiając oskarżonego w roli bohatera narodowego. Na proces przybył osławiony przywódca faszystów rumuńskich prof. Cuza w towarzystwie 20 adwokatów celem obrony „bohatera narodowego". — Presja prasy antysemickiej odniosła swój skutek. Sąd przysięgłych uniewinnił oskarżonego. Zebrana na sali publiczność zgotowała mordercy burzliwe owacje".

Rumunja, ów klasyczny kraj chronicznego antysemityzmu, przechodzi więc nowy okres rozpętanego szału żydożerczego. Od kilku dziesiątek lat powtarzają się w ojczyźnie porucznika Moraresou stale tego rodzaju stany chorobowe. Na nic nie zdał się artykuł 44 traktatu berlińskiego z r. 1878, który miał Żydom rumuńskim zapewnić równouprawnienie. Rząd rumuński nadal traktował osiadłych od lat w państwie Żydów jako „obcych pod opieką rumuńską", którym odmawiał kategorycznie i konsekwentnie prawa naturalizacji, szykanując ich w niesłychany sposób zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym, ale uważając ich za „obywateli" wówczas gdy chodziło o spełnianie obywatelskich ...obowiązków (np. co do służby wojskowej), Obok Rosji i Austrji (Galicja) była też Rumunja przed wojną głównym krajem szerokiej żydowskiej fali emigracyjnej, kierującej się przedewszystkiem ku brzegom Stanów Zednoczonych.

Po wojnie światowej, po przyłączeniu Besarabji i Bukowiny, wydawało się, że położenie żydowskie w Rumunji uległo pewnej poprawie. W dziedzinie naturalizacji poczynił rząd pewne przyrzeczenia, czy też nawet pewne koncesje.

Ale oto znowu rozhukał się antysemityzm „uniwersytecki". Ten charakter hecy żydożerczej w Rumunji nie jest świeżej daty. Już od dawna czerpał antysemityzm rumuński swe soki żywotne z dwóch głównie źródeł: z obawy przed żydowską konkurencją gospodarczą i z obawy przed „zażydzeniem" ducha rumuńskiego, będącej w gruncie rzeczy również obawą przed konkurencją żydowską. — Wykorzystuje zaś tendencje te żywa wszędzie i ruchliwa reakcja społeczno-polityczna, czy zwie się ona faszyzmem czy inaczej, uważając słusznie antysemityzm za broń najlepszą, do działającą w kierunku najmniejszego oporu. ——

Nie oparł się jej też — jak z telegramów w ostatnich kilku dniach widzieliśmy — „liberalny" rząd rumuński. Początkowo przeciw stawiał się on postulatom studentów uniwersytetu, idącym głównie w kierunku ustawowego zaprowadzenia numerus clausus i usunięcia studentów żydowskich z wydziałów medycyny (rzekomo z powodu sprawy trupów żydowskich). Groził nawet rząd zamknięciem uniwersytetu, a senat bukareszteński uchwalił zawieszenie wykładów na pierwszych dwóch rocznikach fakultetu medycznego. Zdawało się, że nastał spokój, zwłaszcza po starciach, jakie miały miejsce między uczniami uniewersytetu a wojskiem, co doprowadziło do zaaresztowania kilku młodocianych faszystów i do ostrych zarządzeń ze strony władz wojskowych i cywilnych. Nawet kupcy chrześcijańscy, którzy ucierpieli podczas rozruchów ulicznych, postanowili wysłać deputację do króla z prośbą o przywrócenie porządku i ochronę przed dalszymi ekscesami. ——

Ten stan rzeczy z połowy lutego uległ obecnie znowu pogorszeniu. Okazuje się, nie po raz pierwszy, że tolerowanie propagandy antysemickiej mści się bardzo dotkliwie. Jeśli rząd nie przeciwstawia się jej z całą powagą i stanowczością zaraz od samego początku; to wyrasta oną mu nad głowę, a rząd nic więcej zrobić nie może, nawet wówczas kiedy tego mniej lub więcej na serjo pragnie. Czy rząd rumuński pragnie rzeczywiście ukrócić obecnie becę antysemicką, można jednak wątpić, skoro minister oświaty delegacji studentów nacjonalistycznych oświadczył, dla ich „uspokojenia", że numerus clausus faktycznie w Rumunji istnieje, zaś senat uniwersytetu bukareszteńskiego przyjął wszystkie żądania postawione przez rozzuchwaloną bandę faszystów. Żydowska Agencja Tel. doniosła nadto przed kilku dniami, że parlament rumuński uchwalił projekt ustawy, na mocy której senaty akademickie otrzymały prawo wykluczenia z zakładów anatomicznych studentów Żydów w razie niedostarczenia „przepisanej" ilości trupów żydowskich do klinik uniwersyteckich. Na tem tle stanie się zrozumiałą mowa posła rabina Zirelsona, który na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu rumuńskiego w ostrych słowach napiętnował antyżydowską politykę rządu, przypisując rządowi całkowicie winę za ostatnie ekscesy, zaczynające się na uniwersytetach a przenoszące się następnie na przechodniów żydowskich, na sklepy żydowskie i na żydowskie cmentarze. W Rumunji panuje obecnie atmosfera — pogromowa.

W związku z zaostrzonem położeniem staje się też zupełnie jasnym nastrój ludności żydowskiej podczas ostatnich wyborów do rad gminnych. Żydzi połączyli się z opozycją przeciwko rządzącej partji liberalnej. Opozycja zobowiązała się wobec zjednoczonych stronnictw żydowskich do następujących koncesyj z chwilą uzyskania rządów: Wszelka antyżydowska propaganda na uniwersytetach ma być bezwzględnie stłumiona, ustawa szkolna ma uledz rewizji, nowa liberalna ustawa gminna ma być wniesiona do sejmu, a wkońcu ma rząd wobec ludności żydowskiej wstąpić na drogę sprawiedliwej i bezpartyjnej polityki. Wybory komunalne skończyły się, jak wiadomo, świetnem zwycięstwem opozycji. Możliwe, że obecny rząd „liberalny" mści się teraz na ludności żydowskiej za jej koalicję z opozycją, chcąc w ten sposób zdobyć sobie stronnictwa reakcyjne i bardziej je jeszcze ze sobą zespolić. Pamiętać bowiem należy, o tem, że wybory komunalne były tylko przygrywką do wyborów parlamentarnych, jakie odbyć się mają w maju br. Wybory te rozstrzygną o losie obecnego regimeu w Rumunji, w dużej też mierze rozstrzygną o najbliższej przyszłości żydostwa rumuńskiego. Krząta się ono chwilowo około jeszcze silniejszego zjednoczenia się, aniżeli to miało miejsce przy wyborach komunalnych. Istnieje uzasadniona nadzieja, iż uda się stworzyć jednolity front żydowski przy wyborach do parlamentu a wówczas uzyska żydostwo rumuńskie należyte przedstawicielstwo w ciałach ustawodawczych. Tylko energiczna walka o pełne równouprawnienie może przyczynić się do złagodzenia nad wyraz ciężkiej sytuacji naszych braci rumuńskich.

W ustawie przemysłowej zajdą tylko drobne zmiany

Nie usuną jednak krzywdy rzemieślników żydowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 3 (Ln) Prezes Koła Żydowskiego pos. Hartglas wraz z sen. Truskierem odbyli dziś konferencję z dyrektorem departamentu przemysłu w min. przemysłu i handlu p. Dąbrowskim w sprawie projektu ustawy przemysłowej. P. Dąbrowski oświadczył w porozumieniu z min. przemysłu i handlu, że ministerstwo może się zgodzić tylko na bardzo drobne zmiany w projekcie ustawy, które to zmiany przejściowo mogłyby załagodzić niektóre uciążliwe dla rzemieślników żydowskich przepisy.

Okazuje się, że szanse przeprowadzenia jakichkolwiek większych zmian w krzywdzącym projekcie ustawy, są bardzo małe.

O przesunięcie terminu poboru rocznika 1905

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 3. (Ln) Pos. Farbstein interwenjował dziś w sztabie generalnym o przesunięcie terminu poboru rekruta rocznika 1905 na okres po świętach. Sprawa nie jest jeszcze załatwiona. Pos. Farbstein będzie interwenjował jeszcze w tej sprawie u min. Żeligowskiego.

Były min. skarbu Grabski pod sąd!

Skandaliczne szczegóły pożyczek zagranicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 3 (Ln). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej referował pos. Harusiewicz (ZLN) budżet prezydenta Rzeczypospolitej. Referent doniósł, że pan prezydent sam zredukował swoje pobory oraz wydatki na utrzymanie kancelarji o 25 procent. Ponadto gmachy reprezentacyjne, które dotychczas były na etacie min. robót publicznych, przeszły w zarząd kancelarji pana prezydenta tak, że koszt ich utrzymania zmniejszy się również o 25 procent.

Następnie zabrał głos p. Kucharski (ZLN). b. minister skarbu, który wygłosił dłuższy referat wysłuchany z wielką uwagą, o obecnym stanie zadłużenia państwa. Referent ujawnił cały szereg nowych, dotąd nieznanych komisji budżetowej szczegółów, które trzymane były w ścisłej tajemnicy przez b. min. skarbu p. Grabskiego. Szczególną tajemnicą okrywał p. Grabski warunki przyjęte przy pertraktacjach z grupą Dillona. Okazuje się obecnie, że warunki zaakceptowane przez pana Grabskiego godzą w suwerenność państwa, albowiem przewidują w pewnym momencie, w razie niezapłacenia odsetek i rat amortyzacyjnych, oddanie grupie Dillona zarządu nad kolejami oraz administracji wpływów z akcyzy cukrowej.

Również włoska pożyczka tytoniowa i szwedzka zapałczana zawiera w warunkach swoich punkty wykazujące zupełny brak zaufania na międzynarodowym rynku finansowym do stosunków gospodarczych, nawet politycznych w Polsce.

Przechodząc do stanu zadłużenia wewnętrznego, zaznacza referent, że zbytnio eksploatowano u nas rynek wewnętrzny. Na początku zagranica służyła nam tylko pomocą towarową, natomiast koszty budowy państwa, koszt prowadzenia wojny i odbudowy zniszcznych obszarów pokrywano wyłącznie z własnych zapasów majątkowych i oszczędności obywateli. Wkłady te były wielką inwestycją, których koszt winien być rozłożony na kilka pokoleń. A w dodatku w porównaniu z wierzycielami zagranicznymi Polska po macoszemu potraktowała swoich własnych obywateli. O ile bowiem zagranicy zobowiązaliśmy się zwrócić pełne sumy, niezredukowane i zabezpieczone stałą spłatą w złocie, to względem własnych obywaetli przeprowadzono waloryzację ogromnie krzywdzącą. Kilka cyfr posłuży przykładem:

Pożyczka asygnacyjna z r. 1918 przyniosła ogromną jak na owe czasy sumę 255.774.924 mp. 5-procentowa długo- i krótkoterminowa pożyczka odrodzenia z r. 1920 dała równowartość 166 miljonów w złocie. Waloryzację zaś przeprowadzono na sumę 46 miljonów złotych, czyli, że innemi słowy 27 procent pozostało bez zabezpieczenia. I dziś skutkiem spadku waluty doznała waloryzacja dalszej redukcji o 33 procent pierwotnie ustalonej konwersją kwoty.

Dalej idą: 4procentowa pożyczka premjowa t. zw. miljonówka, która dała z górą 20 miljonów złotych i 8-procentowa złota pożyczka t. zw. pożyczka Jastrzębskiego z r. 1922, która dała 11½ oraz 11½ miljonów złotych. Wkońcu należy wymienić różne emisje biletów skarbowych na łączną sumę 200 miljonów marek.

Otóż wszystkie te wewnętrzne pożyczki zostały dn. 1 stycznia 1924 r. zwaloryzowane na łączną sumę 84.951.170 złotych. Tyle nas kosztowało w pierwszych pięciu latach utrzymanie niepodległego państwa. Dziś wydajemy podobną sumę w jednym roku na ministerjum sprawiedliwości choćby!

Nic dziwnego, że zaufanie obywateli do państwa wskutek podobnych operacyj kredytowych równa się obecnie zeru i nie można się spodziewać. aby dziś rozpisana pożyczka wewnętrzna przyniosła skarbowi jakąkolwiek wydatną pomoc. Trzebaby długiej pracy i wysiłków, ażeby zaufanie obywateli na nowo wzbudzić.

Nad rewelacyjnym referatem pos. Kucharskiego rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której m. in. zabrał głos pos. **Rozmarin** (Koło Żyd.). Mowca oświadcza, iż w zupełności podziela zdanie referenta. iż metody poprzedniego ministra skarbu przy konwersji pożyczek wewnętrznych niesłychanie poderwały zaufanie społeczeństwa do państwa. co może w przyszłości mieć bardzo smutne konsekwencje przy subskrybcji jakiejkolwiek innej pożyczki. Przechodząc do pożyczki Dillonowskiej, stwierdza mowca, że podobnej transakcji **mógł dokonać tylko człowiek złej woli lub szaleniec.** Trudno jednak uwierzyć, aby nie było w tem świadomej złej woli. **Najwyższy czas, by ludzie, świadomie działający na szkodę państwa ponieśli zasłużoną karę.**

Pos. Wyrzykowski (Wyzw) żąda stwierdzenia, kto jest odpowiedzialnym za pożyczkę Dillonowską.

W odpowiedzi referent pos. Kucharski zaznacza, iż jakkolwiek sam kontrakt z Dillonem nosi podpis p. posła polskiego w Waszyngtonie Wróblewskiego, to jednak istnieje pismo **w którem b. min. skarbu Władysław Grabski cały kontrakt akceptuje i zatwierdza.**

Pos. Wyrzykowski przypomina, że już przy omawianiu pożyczki zapałczanej mowca zapowiedział imieniem klubu Wyzwolenia zgłoszenie wniosku o postawienie b. ministra skarbu Władysława Grabskiego przed Trybunałem Stanu, gdyż p. Grabski pogwałcił postanowienia Konstytucji, zabraniające min. skarbu zaciągać pożyczki bez ustawowego upoważnienia Sejmu. Sprawa Dillonowska jeszcze bardziej przemawia za postawieniem Grabskiego w stan oskarżenia, nie wolno bowiem ministrowi okłamywać ciał ustawodawczych, tak jak to czynił p Władysław Grabski. Mimo ciężkiego stanu gospodarczego Polski należało raczej zrezygnować z pożyczki Dillona, niż zawierać ją na warunkach, krępujących państwu ręce na 25 lat.

Niebezpieczeństwo, jakie wynika z transakcji dillonowskiej rzuca się w oczy, jeśli zanalizujemy choć by pobieżnie budżet na r. 1926. Trzeba zdać sobie jasno sprawę, że deficyt budżetu na papierze wynosi 202 miljony zł. w rzeczywistości jednak istnieje obawa, że niedobór dojdzie do 400 mil. W samym styczniu było 33 miljony deficytu, a druga połowa roku z pewnością będzie znacznie cięższa niż pierwsza.

Musimy się raz nareszcie wyrzec iluzyj **że uda** się w tym roku wycisnąć ze zrujnowanej ludności półtora miljarda zł, jak w r. 1925. Wobec **tych faktów** może zajść wypadek, że w razie **braku gotówki** na zapłacenie raty dillonowskiej, **możemy pewnego** dnia znaleźć, zgodnie zresztą z kontraktem, **w głównej kasie kolejowej** agentów Dillona **w charakterze** kasjerów.

W dalszej dyskusji przemawiali jeszcze **posłowie Byrka (Piast), Michalak (NPR)** oraz **delegat min. skarbu p. Dubieński,** który **oświadczył na pocieszenie,** iż już po podpisaniu kontraktu, **koncern Dillona** wyjaśnił dodatkowo, że **zabezpieczenie na dochodach kolejowych** dotyczy tylko kolei, które **istniały** w dniu 1 stycznia 1925 r. (Ładna **pociecha!** — Red.)

Ponadto prosił delegat min. skarbu, ażeby **komisja** nie uchwalała pozycyj budżetu w walucie zagranicznej według kursu proponowanego przez **referenta,** oraz prosił o odłożenie sprawy do trzeciego **czytania.** przyczem min. skarbu ma wystąpić z **dodatkowemi** propozycjami. Ponadto przedstawiciel **min.** skarbu prosił o obniżenie preliminowanej kwoty **półtora** miljona złotych na spłatę **premjowej pożyczki** dolarowej o cały miljon, ze względu na to, że sprzedaż drugiej emisji pożyczki dolarowej idzie **nadspodziewanie** dobrze. Komisja na tę propozycję **się** zgodziła. Dalszą dyskusję odłożono.

Niedziela i poniedziałek nie przyniosły w Genewie rozstrzygnięcia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 8 3. Godzina 13. (K) Zarówno dzień niedzielny jakoteż i dzisiejszy, poniedziałkowy nie przyniósł rozstrzygnięcia w najważniejszej dziś sprawie — rozszerzenia rady Ligi Narodów. W dniu wczorajszym odbyła się 3 i pół godzinna konferencja wstępna w której wzięli udział Chamberlain, Briand, Vandervelde, Scialoia, Luther i Stresemann. Po żywej wymianie zdań i wyjaśnieniu stanowsk państw reprezentowanych przez poszczególnych delegatów, musiano konferencję odłożyć. Komunikat wydany w sprawie tej poufnej narady wywarł na ogół złe wrażenie. Jasnem jest, że mimo usiłowań nie udało się osiągnąć kompromisu w sprawie miejsc w radzie Ligi. —

Słychać, że Niemcy w zasadzie nie odrzucają projektu rozszerzenia rady Ligi, a chodzi im tylko, ażeby sprawy nie załatwiać ostatecznie przed sesją jesienną.

Delegat włoski Scialoia przedstawił wniosek kompromisowy, ażeby na obecnej sesji załatwić tylko przyjęcie Niemiec, a następnie w myśl wniosku Chamberlaina utworzyć komisję, która ma się zająć uzgodnieniem poglądów w sprawie rozszerzenia Ligi narodów. Gdyby wniosek Scialoii został przyjęty, nie jest rzeczą wykluczoną, że rozszerzenie rady Ligi nastąpiłoby jeszcze w ciągu sesji marcowej. Jak dotąd, Niemcy stanowczo wystąpili przeciwko projektowi Scialoii.

Rokowania utknęły dziś na martwym punkcie z powodu nieobecności Brianda w Genewie. Wyjechał on bowiem w związku z przesileniem francuskiem do Paryża. Wróci dopiero we wtorek, poczem natychmiast rozpoczną się dalsze pertraktacje.

Chamberlain oświadczył dzisiaj przedstawicielom prasy, że wierzy niezbicie, iż w najbliższych dniach da się osiągnąć porozumienie.

Poważne trudności dla Polski

Genewa, 7. 3 PAT. Konferencja Chamberlaina, Brianda, Venderveldego Sciajoli, Luthera i Stresemanna trwała 3 godziny i jeszcze, jak się zdaje, do tej chwili wyniku nie dała, tak przynajmniej oświadczył Briand korespondentowi PATa na pytanie, czy sprawa jest już rozstrzygniętą zaprzeczył zdecydowanie.

Reasumując polityczny wynik dnia dzisiejszego można stwierdzić, że długotrwale obrady tej przedwstępnej narady wykazują, iż teza niemiecka nie została przyjęta i że w dalszym ciągu podlega gorącej dyskusji. Przyjazd Brianda do Genewy bezpośrednio po odbyciu przez niego rozmowy z Chamberlainem jest dowodem, że Briand uważa, iż udział jego w naradach może być pomocnym w obronie tezy francuskiej, oraz że w tym właśnie celu przybył do Genewy. Zresztą w swoich rozmowach oficjalnych jak i rozmowach z dziennikarzami, podkreślał nieustannie, iż stanowiska swego nie zmieni, **podtrzymując swój poprzedni punkt widzenia w sprawie żądania Polski.**

Nie ulega wątpliwości że szanse Polski z powodu upadku gabinetu Brianda są osłabione. Zresztą z tego powodu powstał szereg trudności zarówno we Francji, jak i co do obrad dzisiejszych. Dzisiejsze narady nie przynosząc wielce pozytywnych wyników stwierdza istnienie poważnych trudności, co nie oznacza jednak, żeby trudności te nie mogły być zwalczone.

Konferencje prem. Skrzyńskiego z Chamberlainem i Briandem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 8. 3 (K) Wczoraj wieczorem premjer Skrzyński odbył dłuższą rozmowę z Chamberlainem Angielski minister spraw zagranicznych przedstawił wyjątkowe położenie delegacji angielskiej, uzależnionej od opinji publicznej i uchwał gabinetu brytyjskiego. W odpowiedzi na to premjer Skrzyński podkreślił że rząd polski z uwagi na zupełnie jednomyślne i zwarte stanowisko opinji publicznej swego kraju znajduje się w jeszcze bardziej delikatnem położeniu.

Pozatem minister Skrzyński odbył dłuższą rozmowę z. Briandem. Z rozmów tych można było wyprowadzić wniosek, że delegacja francuska pomimo, że nieznane są jej linje wytyczne polityki zagranicznej przyszłego gabinetu, pragnie uwzględnić w jaknajszerszym zakresie życzenia Polski.

Imigracja do Palestyny w lutym

Jerozolima, ŻAT W lutym przybyło do Palestyny 2.700 emigrantów. Liczba emigrantów w styczniu br. wynosiła 2.300 osób.

— Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, będziemy zmuszeni wstrzymać z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Znaczenie upadku gabinetu Brianda

Nagły i niespodziewany upadek gabinetu Brianda wywołał istną konsternację we wszystkich kołach politycznych, nietylko u nas, ale i zagranicą. Dla wtajemniczonych nie mógł być jednakowoż niespodzianką, ponieważ można się go było spodziewać, śledząc uważnie przebieg konfliktu między Senatem a Izbą poselską. Jak wiadomo, senat przyjął był wszystkie projekty rządowe bez żadnych poprawek, tak, że gdy później wróciły do izby poselskiej, Briand konferował z przewodniczącym komisji finansowej izby Malvym i Lamoureux, referentem finansowym tejże komisji, w sprawie ewentualnego kompromisu między izbą pos. a senatem. Głównym punktem spornym był tzw. podatek od zakupów (rachunków), z którym izba poselska nie mogła się pogodzić. Starania o kompromis doprowadziły do tego, że postanowiono podatek ten zasadniczo utrzymać, jednak zmniejszyć go do pół wysokości proponowanej przez senat. Lecz wypłynęły trudności, gdy w izbie odrzucono projekt podatków importowych, który miał być opłacany w frankach złotych. Senat zagroził przyjęciem niezmienionego podatku od zakupów. Wszystkie jednak starania o kompromis rozbiły się, gdy się okazało, że w izbie poselskiej podatek od zakupów wcale nie przejdzie. Briand pod tym względem nie chciał uczynić już żadnych ustępstw i postawił kwestję zaufania. I w głosowaniu podatek od zakupów zostaje odrzucony, a tem samem zmuszono rząd do ustąpienia. Przeciwko rządowi głosowało 274, a za rządem oświadczyło się 221 posłów. Większość przeciwko rządowi składa się z 26 komunistów, 93 socjalistów, 8 republikańskich socjalistów, 30 radykalów, 12 demokratów, 5 lewicowych republikanów, 81 członów unji republikańsko-demokratycznej i 19 dzikich. Jak z tego zestawienia wynika, przeciwko rządowi oświadczyła się lewica socjalistyczna i część prawicy.

Sytuacja jest jeszcze niewyjaśniona i niewiadomo, czy Briand podejmie się znowu misji utworzenia gabinetu. Mówi się też o powierzeniu misji utworzenia gabinetu Herriotowi, lub Painlevemu. Jest to w istocie rzeczą obojętną, kto stanie na czele rządu, bo nie chodzi tyle o osoby, ile o zasadnicze ujęcie całego problemu, a mianowicie o walkę między senatem a izbą poselską. Walka ta we Francji nie jest czemś nowem, gdyż swego czasu proklamował ją jeszcze Clemenceau, który skończył jednakowoż swoją karjerę polityczną, jako senator. I Bourgeois rozwinął swego czasu w całym kraju silną agitację przeciw senatowi, ale agitację tę ośmieszył w owym czasie Paweł Doumer, prawa ręka Bourgeois, a obecny minister finansów, przyjmując wów czas od rządu nominację na generalnego gubernatora Indo Chin. Czy teraz ta walka ze senatem uwieńczona będzie pomyślniejszymi rezultatami, okaże niedaleka przyszłość. Trzeba się jednak liczyć z tym faktem, że socjaliści, którzy w liczbie 103 stanowią zwartą i bardzo silną frakcję w parlamencie, przystępują do tej walki bardzo energicznie. Musimy zwrócić uwagę na to, że w czasie poprzedniego przesilenia gabinetowego socjaliści oświadczyli gotowość objęcia rządów i w tym celu wypracowali szczegółowy program. Razem z radykalnymi socjalistami rozporządzają większością 225 głosów, a więc tworzą połowę izby poselskiej. Rozumie się, o ile radykali napewno pójdą z lewicą, gdyż zręcznej taktyce Brianda udało się rozbić tę frakcję. Nie należy też lekceważyć, jako poważnego czynnika bloku narodowego, tak że na podstawie obecnego układu sił rząd ma możność oparcia się bądź to na prawicy, bądź na lewicy. Ten układ sił i brak zdecydowanej większości jest powodem ciągłej chwiejności i nieustannych kryzysów rządowych.

Na politykę zagraniczną Francji to przesilenie najmniejszego nie wywrze wpływu, gdyż Briand bez względu na to, czy będzie sam szefem rządu, zatrzyma bezwątpienia tekę ministra spraw zagranicznych.

„Numerus clausus“ w Polsce na porządku dziennym obrad Przyjaciół Ligi Nar. w Genewie

W Genewie rozpoczęły się obrady prezydjum Towarzystwa Przyjaciół Ligi narodów. Równocześnie będzie obradowała komisja mniejszości narodowych, która rozpatrzy m. in. sprawę porozumienia polsko-żydowskiego i sprawę „numerus clausus“ w Polsce. Ze strony Polski biorą udział w obradach prof. Dembiński, Halban i Handelsman.

Monarchizm polski wobec sprawy żydowskiej

Wzrost monarchizmu w kraju, czyni aktualną kwestję — nie sub specie przyszłości, lecz kwestję obecnego ustosunkowania się do Żydów stronnictwa monarchistycznego, liczącego, jak wiadomo, dwudziestu kilku posłów w Sejmie. Odpowiedzi, jakie słyszy się od kierowników ruchu monarchistycznego, są o tyle zadawalniające, że są jasne. Pozwalają nam one dokładnie poznać, czego możemy się spodziewać od monarchistów polskich.

„Hajnt“ ogłasza wywiad z kierownikiem monarchistów polskich w Warszawie, profesorem uniwersytetu Rzeszkowskim. We wywiadzie swym wypowiedział prof. Rzeszkowski szereg znanych komunałów o monarchji, władzy królewskiej itp. O kwestji żydowskiej w Polsce powiada on:

> „Oczywiście uznajemy inne narodowości, a między niemi także narodowość żydowską. Uważamy jednakowoż, że Żydzi w Polsce są obcymi wśród ludności polskiej. Uważamy ich za obcą narodowość w Polsce. 23-cia teza monarchistów głosi: Żydzi, których religja nie pozwala dostosować się do polsko-katolickiej państwowości, nie są obywatelami państwa polskiego i żyją w Polsce na podstawie praw o cudzoziemcach (!)“

A więc jasno: Obca narodowość... państwo polsko-katolickie.. prawa cudzoziemców. A

ABRAHAM REIZEN.

Talent.

Doktór Szlauer, który przed 10 laty, ukończył studja na uniwersytecie Columbia, a praktykował z wielkiem powodzeniem w down- town, wstąpił na kolację do jednej z pierwszorzędnych restauracji w west- site.

Było już po 8-mej wieczór.

Wszystkie stoliki były zajęte.

Dr. Szlauer przeleciał wzrokiem po stolikach, szukając miejsca, przy którem by mógł usiąść stosownie i odpowiednio do swego stanu.

Po długiem zastanawianiu usiadł obok malarza Batelmana, z którym zapoznał się gdzieś przelotnie.

Malarz mężczyzna w wieku przeszło 30 lat, powitał go bardzo przyjaźnie. Dr. Szlauer oglądnąwszy swego sąsiada bystremi oczyma, a znalazłszy w końcu garderobę malarza w największym porządku — według ostatniej mody i elegancji — uśmiechnął się doń słodziutko i również go pozdrowił...

— Pan dopiero zaczyna? — rzucił doktór pytanie z grzeczności swemu sąsiadowi.

— Jak to pan rozumie to „ja dopiero zaczynam?“ — zapytał malarz.

— Oczywiście nie pańską karjerę, jeno myślę kolację.

— Ach tak — zaśmiał się malarz — kolację, właśnie dopiero przegryzłem przekąskę.

Wkrótce zbliżył się kelner, wysoki, szczupły brunet i zapytał doktora, czego sobie życzy.

— Ryby! — zawołał wyniośle doktór, z niemałą dumą i przytem spojrzał na malarza Batelmana, jakie wrażenie wywrze na nim podobne zamówienie.

Twarz malarza jednak nic nie wyrażała.

Wziął do ręki spis potraw, rzucił nań okiem i zwrócił się do kelnera:

— A dla mnie proszę tylko sztukę...

Szlauer zmierzył go wzrokiem i zastanowił się: czy to jest talent? Czy ma Batelman uzdolnienie?

I mocno żałował, że usiadł obok niego.

Poczem dalej myślał:

„Kto wie, czy on naprawdę jest artystą?.. To zapewne taki zwyczajny, ubogi portrecista“... Zresztą - rozumował Szlauer — w żadne związki przecież z nim nie wchodzę.

Malarz skończył kolację i zwrócił się do sąsiada:

— Co słychać, panie doktorze, jak się panu powodzi?

— O... bardzo dobrze, bardzo dobrze — chwalił się doktór.

A po chwili zapytał:

— A panu?

Malarz uśmiechnął się i odparł:

— Tak sobie...

„Zapewne bieda mu dobrze dokucza“ — rozważał w myśli doktór i naprawdę żałował, że usiadł obok tego człowieka.

Pragnął jak najprędzej zjeść kolację i nieco podrażniony, nerwowo, przywołał kelnera.

Kelner szybko podbiegł i stanął przy stoliku gotowy do usługi.

— Młode kurczęta! — zamówił Szlauer z większą jeszcze dumą, niż owe ryby....

— A dla pana, panie Batelman? — zwrócił się kelner.

— Dla mnie?.. — spojrzał Batelman leniwie na kartę — ja mam już dosyć... Chyba szklankę herbaty...

„A to ci porządny dziad — już na dobre ocenił go dr. Szlauer — a talentu ma zapewne tyle, ile moja lewa noga... I po kiego licha jam do niego przysiadł?“ — czynił sobie wyrzuty. Ale nieprzyjemnie było doktorowi siedzieć w milczeniu. Zmierzył wzrokiem swego sąsiada i zagadnął;

— Pracuje pan teraz nad czemś?

— No tak... Robi się coś... — zauważył dwuznacznie Batelman.

A doktorowi wpadła myśl:

„Możebym dał mu do roboty portret mego ojca, możliwe, że tanio to zrobi“...

Malarz po wypiciu herbaty, począł szperać po kieszonkach kamizelki... Wydobył z kieszeni kilka miedziaków i zaczął liczyć.

„Wcale się nie wstydzi — protestował w myśli dr. Szlauer, i ze wstydu spuścił głowę. Był zdecydowany zapłacić za malarza.

— E... to nic, głupstwo ja zapłacę pański rachunek...

— O, all right — uśmiechał się Batelman — ja sobie dam radę... Kelner!..

Kelner podszedł.

— Co ja płacę?

Kelner podał mu rachunek. Malarz rzucił nań

wszystko to na podstawie paragrafu nowej „konstytucji“: 23-ciej tezy monarchistów...

Frakcja „Hitachdut“ wobec traktatów locarneńskich

Ze strony frakcji „Hitachdut“ w Kole Żydowskiem proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż podana w prasie wiadomość, jakoby członkowie frakcji Hitachdut na ostatniem posiedzeniu Koła Żydowskiego głosowali przeciwko ratyfikacji traktatów locarneńskich, jest mylną. Posłowie Hitachdutu postawili tylko wniosek, by przed głosowaniem nad ratyfikacją przeprowadzić dyskusję nad linją polityczną Koła. W samej rzeczy zajmuje frakcja Hitachdut wobec traktatów locarneńskich stanowisko pozytywne, czemu dała zresztą wyraz w głosowaniu na plenum Sejmu.

Z nadesłanych czasopism

„GŁOS PRAWA“ ROK III. NR. 2. Treść: Prof. I. J. Litauer: O mocy dowodowej wyroku karnego; prof. Xawery Fierich: Obligatoryjna odpowiedź na skargę; prof. Dr. M. Allerhand: Odpowiedzialność państwa sukcesyjnego za obowiązania państwa poprzedniego; Dr. L. Geldwerth: Reforma czy zniesienie postępowania ugodowego; Sprawozdanie z Waln. Zgrom. lwowskiej Izby Adwokatów; Z orzecznictwa cywilnego; Z powszechnej doli odwokata; Postulaty adwokatów itd.

„PRZEGLĄD POLITYCZNY“. Rok III. Zeszyt 2—3 (marzec). Treść: R. K. — Polityka zagraniczna Francji. Prof. Tadeusz Wałek — Grecja jako czynnik polityki międzynarodowej. Zygmunt Klimowczak — Sytuacja międzynarodowa i polityka zagraniczna Królestwa S. H. S. Minister Tadeusz St. Grabowski, Bułgarja po przewrocie. Prof. Aurelio Palmieri — Polityka zagraniczna Włoch. Konsul Generalny Karol Rose — Niemcy a Polska. Kronika zagraniczna. Bibljografja. Chronologiczne zestawienie wydarzeń. Adres: Warszawa, Nowy Świat 47.

„DUS KIND“. Pismo poświęcone sprawom wychowania i opieki nad dziećmi w języku żydowskim pod redakcją Dra M. Pekera. Wyszedł z druku zeszyt 10—12 z artykułami: Opieka nad dziećmi lub sierotami — Dr. M. Peker, Różnice psychologiczne między chłopcami i dziewczynami. — I. Nussbaum, Idea miłości w szkole — J. Czembroniewicz, Znaczenie społeczne „Szkoły pracy“. — Dr Nitman Wioska dziecięca w Palestynie. — Sz. Pugaczow itd. Adres: Warszawa, Nowolipki 30.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Pat i Patachon, weseli młynarczykowie“.

WANDA „Żywy nieboszczyk“ z Charlie Chaplinem

NOWOŚCI: „Gdy się miłość kończy“ i „Żoneczka na urlopie“.

REDUTA: „Tajemnica klubu Savoy“ i „Zigotto“ komendja.

PROMIEŃ: „Dzwonnik z Notre Dame“.

wzrokiem i zapytał?

— Ma pan przybory do pisania?

Kelner mu podał przybory.

Batelman wydobył książeczkę czekową, otworzył ją i począł wypełniać czek...

Doktora jakby zaelektryzowało — siedział jakby skamieniały z widelcem w jednej ręce, a z kostką młodego kurczęcia w drugiej.

I omal nie wykrzyknął z przestrachu, przerażenia: „To on ma pieniadze w banku!“

Wnet jednak opanował się i spokojnie zapytał:

— W którym banku umieścił pan swój kapitał?

— E.. głupstwo, całkiem mała suma... bagatela. — cicho odparł malarz Batelman.

Kelner odszedł do kasy z czekiem i wkrótce powrócił przynosząc reszty — kilka banknotów.

Malarz niedbale, leniwie zmiął je w ręce, poczem do kieszeni włożył i powstał.

— Już pan odchodzi? — zapytał dr. Szlauer z uszanowaniem.

— Tak, trzeba iść...

— Może mnie pan kiedy odwiedzi? Proszę tu moja karta... — Szlauer wyjął swoją wizytówkę i podał malarzowi.

— Przy sposobności... — uprzejmie przyjął zaproszenie Batelman.

Pozostając sam, myślał Szlauer:

„A ja osioł wstydziłem się obok niego siedzieć... Okazuje się, że to naprawdę wielki talent...“

A kiedy o godzinie 11-tej znalazł się w gronie swych kolegów, oświadczył im z zadowoleniem:

— Poznałem się dziś bliżej z malarzem Batelmanem. Okazuje się, że to prawdziwy, wielki talent...

(Przełożył z żyd. Leonha.).

Krwawa tragedja małżeńska w Krakowie

Nauczyciel Śmiechowski z Katowic zastrzelił żonę i siebie. — Powodem tragedji - zazdrość żony!

W niedziele, dnia 7 bm. rozegrała się na ulicy Kremerowskiej straszna tragedja małżeńska. O godz 10-tej wieczór postrzelił Józef Śmiechowski, kierownik szkoły z Nowej Wsi pod Katowicami swą żonę z rewolweru w głowę, poczem zbiegł. Przewieziona karetką pogotowia do szpitala ranna Stanisława Śmiechowska zmarła w czasie przenoszenia jej z karetki do szpitala.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że Śmiechowska była drugą żoną Śmiechowskiego od dwóch lat i że małżeństwo to żyło ze sobą źle. Śmiechowska uzyskawszy przeniesienie i urlop wyjechała do Krakowa i zamieszkała tu u swej siostry przy ul. Kremerowskiej 10. Krytycznego dnia o godzinie 9-tej wieczór przyjechał do Krakowa Śmiechowski i wywołał swą żonę na ulicę, gdzie w obecności jej siostry zapytał ją, czy wróci do domu. Gdy ta odmówiła, Śmiechowski zagroził jej, że ją, siebie i swą 6-letnią córkę z pierwszego małżeństwa zastrzeli, poczem wyciągnął rewolwer i strzelił do żony, raniąc ją w głowę za lewem uchem tak, że kula wyszła między okiem a uchem z prawej strony. Śmiechowski zbiegł, a celem ujęcia sprawcy wdrożono natychmiastowe kroki oraz zawiadomiono władze policyjne w Katowicach dla zabezpieczenia pozostałej tam 6-letniej córki Śmiechowskiego.

Wczoraj, tj. w poniedziałek rano zawiadomiono policję, że na polach obok ulicy Okopy, na Grzegórzkach znaleziono zwłoki mężczyzny z rewolwerem w ręce, którego wygląd zgadzał się z rysopisem Śmiechowskiego. Organa śledcze stwierdziły na miejscu, że mężczyzną tym jest sprawca Józef Śmiechowski, którego identyczność osoby stwierdzono na podstawie znalezionej przy nim legitymacji i rozpoznania przez krewnych zamordowanej. Desperat strzelił sobie w usta z „Mausera“ kal. 6.35. Z pozycji zwłok wnioskować należy, że śmierć nastąpiła niezwłocznie. W pozostawionym liście, poza rozporządzeniem co do dziecka, pisze on, że żona, którą kochał, zatruła mu życie przez swą zazdrość.

Wyjazd delegacji niemieckiej do Genewy



Kanclerz Dr Luther, minister spraw zagr. Stresemann, oraz sekretarz stanu Schubert (w środku), przed odjazdem do Genewy prowadzą rozmowę z ministrem skarbu Reinholdem.

Kędy droga?

O kierunek polityczny Koła Żydowskiego.

Dyskusja polityczna, przeprowadzona na ostatniem posiedzeniu Koła Żydowskiego nad deklaracją nowego prezesa, ujawniła dziwne oblicze różnicy poglądów na politykę żydowską w państwie, które przez szereg miesięcy odgłosem przykrych konfliktów w łonie stronnictwa sjonistycznego, niepokoiły żydowską opinję publiczną. Poseł Hatglas otrzymał przy samym akcie wyborczym 12 głosów na 21 wstrzymujących się. Wstrzymali się od głosowania posłowie, zaniepokojeni — jak z ich oświadczeń wynika — ewentualnością ryzykownej polityki, za której eksponenta ogłoszono nowo wybranego prezesa. Rozumowano, że poseł Hartglas, solidaryzujący się politycznie z sjonistami z Kongresówki, prowadzić będzie politykę zgodnie z poglądami swej grupy, a to uważało wielu za niepożądane, bo w toku polemiki prasowej na temat zagadnień politycznych utarł się pogląd, który zamiary polityczne sjonistów z Kongresówki malował, jako czarnego djabła. Interpretatorem politycznych celów sjonistów z Kongresówki stawał się każdy, kto chciał lub nie chciał. Wedle własnego widzimisię oceniano wolę i zamierzenia tychże. Pytano każdego, tylko ich samych nie słuchano. Stąd utarł się pogląd o celach politycznych naszych towarzyszy z Kongresówki, szerzony w kołach sjonistycznych i żydowskich przez sjonistów i Żydów zgodnie z poglądami, imputowanymi oddawna sjonistom w interesie szalejącej agitacji antysemickiej przez prasę antysemicką.

I dlatego mogła wielu zdziwić deklaracja, z jaką prezes po wyborze wystąpił. Wysunię to od razu w formie zarzutu pytanie: jak to? Dlaczegóż baliśmy się polityki tego prezesa, skoro polityka przedstawiona w jego deklaracji, nie nasuwa żadnych obaw? Dlaczego? Oto najdziwniejsze właśnie w całym dotychczasowym konflikcie. Ci, którzy rzekomo dawali powód do obawy, ci tak strasznie malowani sjoniści z Kongresówki, nie są wcale straszni. Po co ich tak malowano?

Niestety w polemikę wzajemną wkradł się przykry ton wzajemnego roznamiętnienia i rozgoryczenia, który wiele szkód wyrządzić mógł sprawie żydowskiej i wyrządzi nie zawodnie, jeśli nie zostanie jak najszybciej i jak najradykalniej zmieniony.

Wiele momentów złożyło się na przebieg i wynik tarć i konfliktów, nie tyle w łonie Koła żydowskiego, ile — przyznać to należy, jako dziś powszechnie znaną prawdę — w łonie reprezentacji sjonistycznej. Wszystkich tych momentów nie załatwi formalne rozwiązanie przez wybór nowego prezesa. Mimo wyrażonego z powodu deklaracji prezesa Hartglasa zadowolenia i tych, co nie głosowali za nim, byłoby ułudą przypuszczać lub twierdzić, że istotnie przez nowy wybór nic się nie zmieniło, względnie nic się nie zmieni. W istocie istnieje dość szeroko rozpięta skala różnic — wprawdzie nie co do celów, ale — co do metod działania. Te różnice będą musiały być wyrównywane. Może zbierająca się 14 i 15 bm. ogólno polska konferencja sjonistów w Warszawie zdoła w tym względzie wyrazić i przeprzeć stanowczy i zdecydowany pogląd, który usunie podobną do dotychczasowego stanu rzeczy możliwość rozbieżności poglądów i działania nawet na zewnątrz. Jeśli tego nie potrafi uczynić konferencja, trzeba będzie dyskusji i uzgodnienia w gronie instancyj sjonistycznych. Widoku rozbicia nie wolno nam dawać w interesie na zewnątrz, w interesie prestige organizacji i sprawności naszej pracy. W tym względzie ma rację poseł Grünbaum, gdy uważa, że dyscyplina nie może być plastrem na nieprzebytą przepaść poglądów. Albo istnieje możliwość wspólności myśli, celów i działania, a wtedy istnieje zdrowa racja jednolitości organizacji; albo różnica poglądów jest tak daleką, że bez ostrych walk w łonie organizacji obejść się nie może; — wtedy ustaje racja jednolitej organizacji bez względu na konsekwencje. Nic bowiem nie może być gorsze od zupełnego wewnętrznego rozbicia.

Czy istnieje jednak taka konieczność?

Deklaracja nowego presa Koła Żydowskiego jest najwyraźniejszem tego zaprzeczeniem. To jest w tej deklaracji faktem chwilowo dla nas najbardziej pocieszającym. Nienaturalny stan rzeczy, który doprowadził do tego, że dwie części sjonistów mimo wspólności celów zdawały się sobie być nietylko obce, ale wprost wrogie, podczas, gdy podobieństwo me tedy zbliżyć potrafiło mimo różnicy celów część sjonistów z Agudą, nie jest i nie może być trwałym. — —

Między obu odłamami sjonistów nagromadziło się za wiele dysonansów, natury nie zawsze czysto rzeczowej. To jest balast, z którym iść dalej nie możemy. Sytuacja jest za poważna, a stosunki wzajemne już zbyt ujawnione, aby je można uprzątnąć, czy taktyką przemilczenia prawdy, czy zwykłem napomnieniem w imię wyższych interesów. Każdy widzi i uznaje konieczność tego.

Czy to jest możliwe? Jest to kwestja w pierwszym rzędzie woli i nie w ostatnim rzędzie wiary.

Należymy do siebie, więc musimy się odnaleść!

Chcę wierzyć, że ostatni wybór nowego prezesa w Kole Żydowskim będzie pierwszym w tym kierunku początkiem. Jedna i druga strona nagiąć się musi, bo łamać się oznaczałoby niebezpieczeństwo dla obu stron, a w pierwszym rzędzie niebezpieczeństwo dla całego naszego dzieła i dla wspólnych naszych celów.

Dr. A. Insler.

Po wyborze prezesa Hartglasa

(Przegląd prasy żydowskiej.)

Deklarację nowego prezesa Koła żydowskiego posła Hartglasa w sprawie linij wytycznych polityki przyjmuje prasa żydowska na ogół bardzo życzliwie.

„Nawet najwięksi przeciwnicy prezesury posła Hartglasa — pisze „Hajnt" — wschodnio małopolscy sjoniści i inne frakcje były rozbrojone po jego deklaracji i oświadczeniach. Nowy prezes Koła żydowskiego był w dniu wyborów istotnie zwycięzcą wobec otwartych ataków i podziemnych walk ze strony wyraźnych wrogów a nawet towarzyszy partyjnych".

Dokonany wybór prezesa oznacza przytem w dużej mierze pewne odciążenie bliskiego już zjazdu sjonistycznego. Dyskusja w sprawie polityki krajowej odbędzie się obecnie w atmosferze znacznie spokojniejszej, niżby to było przed wyborem prezesa. Bo chyba nie znajdzie się nikt, ktoby chciał naruszyć obecne uspokojenie umysłów i względne zaniechanie tarć.

„Zjazd, przejęty poczuciem odpowiedzialności i zrozumieniem nowo wytworzonej sytuacji nie dopuści do tego, by ponownie rozpoczął się chaos w Kole żydowskiem, nie dopuści do nowej walki osobistych ambicyj i lokalnego pa-

---

Z teatru żydowskiego

„BOG ZEMSTY", sztuka w trzech aktach Sz. Asza. (Gościnne występy p. I. Kamińskiej i Z. Turkowa).

„Boga zemsty" napisał Asz pod wpływem niemieckiego naturalizmu, dzieło to nosi też na sobie piętno tej dogorywającej epoki literatury europejskiej.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rozmowę w tym dramacie, w której znajdziemy in nuce należytą jego krytykę. Oto Jankel Szabsowicz siedzi złamany, gdyż święta tora, którą ufundował, nie uratowała jego córki od zagłady, a zbielałe jego wargi szepcą: „Bóg nie chciał". Żona odpowiada wówczas: „nie Bóg, tylko tyś nie chciał". I rzeczywiście bohater nie uczynił nawet próby przezwyciężenia swego przeznaczenia, ani cienia walki nie znajdziecie w tym utworze, który jest wyłącznie tylko naśladownictwem obcych wzorów. A w modzie było wówczas wywlekanie brudów lupanarowych na sceniczne forum dopatrywanie się jakiegoś piękna w mętach życiowych apoteoza prostytutki jako ofiary społeczeństwa. Przypomnijmy sobie tylko krótką chwałę Małgorzaty Behme, znaną powieść p. Elsy Jeruzalem pt. „Der heilige Skarabeus", oraz senzacyjną w swoim czasie „Jamę" Kuprina.

A jednak Asz jako poeta ma nawet w tym dramacie pewne momenty drgające pięknem lirycznych nastrojów, ale całość powstała temu dwadzieścia kilka lat wstecz, obliczona wyłącznie tylko na efekt zagranicy dzięki egzotyczności tła, dzisiaj na nas najmniejszego już nie robi wrażenia. A jeśli jeszcze tu i ówdzie się ten dramat wystawia to tylko dlatego, że zawiera kilka dobrych ról dających aktorom możność do stworzenia kreacji. Przedewszystkiem sam Jankel Szabsowicz pociąga aktora żywiołowością ruchów, namiętnością swych oskarżeń, które w ostatnich zwłaszcza scenach ciska Bogu pod stopy. P. Zygmunt Turkow, chociaż nie jest to jego popisowa rola, umiał jednak z niej wydobyć dużo mocy i ożywić ją szczeremi akcentami prawdziwego cierpienia.

Zewnętrzne ramy tej kreacji a więc charakteryzacja i ruchy były doskonałe. Miłą i ujmującą swoją prostotą starannie szarży unikającą była p. Kamińska w roli Hindel. Zwartą i mocną sylwetkę stworzył p. Polakow, a udane sylwetki stworzyli p. Kompaniejec, p. Borysowa, p. Latowicz i p. Kohn.

M. K.

Z teatru im. J. Słowackiego

„INTRYGA I MIŁOSC", tragedja w 5-ciu aktach Fryderyka Schillera.

„Habent sua fata libelli" — czasami pewne utwory, których aromat dawno się już wyczerpał, nabierają wśród danych okoliczności rumieńców krwi, stają się aktualnemi, poruszają znowu umysły. Na tle wzmożonej u nas w Polsce akcji monarchistycznej „Intryga i Miłość" Schillera jest, że tak powiem lekcją poglądową dla polskiego ogółu o istocie monarchji. Gdyby Dubadecja nie wywiesiła u nas sztandaru monarchizmu jako zbawczej idei dla Polski, ta tragedja o wywietrzałym patosie, pełna grzmiących tyrad raziłaby jak przebrzmiały anachronizm... Taki to dziwny zachodzi czasami związek między feljetonem teatralnym a bieżącą polityką chwili!

Nigdy dla tych rewolucyjno- mieszczańskich dramatów Schillera zbytniego nie miałem nabożeństwa. Tkwi w tem może rasowa niechęć członka narodu, który prócz Boga żadnego innego nie chciał nad sobą uznawać króla, ale w każdym razie ten podwójny obłęd pseudo- pomazańców z Bożej łaski z jednej strony, a serwilizm wierno- poddańczy z drugiej — był dla mnie zawsze niepokojącą wprost zagadką. W pierwszej połowie XIX stulecia mogła mieć „Intryga i Miłość" wartość historycznego czynu, demaskującego wewnętrzną obłudę, jaskrawy cynizm, bezprzykładny egoizm tych ojców ludów sprzedających swoich podanych tysiącami do Ameryki, by przepychem otoczyć swe metresy, dzisiaj po wojnie światowej, po rewolucjach i przewrotach śmiesznie nieco ta cała walka robi wrażenie. Mam też wrażenie, że gdybyśmy przystąpili do analizy twórczości dramatycznej Schillera, okazałoby się, jak mało żywotnym, jak mało szczerego zainteresowania wzbudzają w nas obecnie te pełne piorunowej wymowy dramaty. Ale habent sua fata libelli...

A wystawiono „Intrygę i Miłość" na naszej scenie starannie wiernie zachowując ducha epoki. Rolę niewinnego dziewczęcia oddano słynnej gwiaździe filmowej p. Jadwidze Smosarskiej. Doprawdy jestem w kłopocie takiej sławnej i to w dodatku pięknej kobiecie wytłumaczyć, zachowując wszelkie względy grzeczności, by dla zwodniczej chimery teatru nie porzuciła kina i wierną pozostała pierwszej swej miłości. Brak ruchliwości, wycieniowania nastrojów tak znamienny zresztą dla sztuki filmowej w teatrze poważnie musi zaważyć zwłaszcza, jeśli porywającemu patosowi tej kreacji brak szczerego metalu głosu.

P. Piekarski jako sekretarz Wurm uposażył swą interesującą sylwetkę w charakterystyczną brzydotę, p. Socha miał dużo zapału, p. Bracki dużo siły, a p. Leliwa ożywił komiczną swą rolę, odcieniem nieprzeszarżowanej groteski. P. Bednarzewska, chociaż lady Milford nie leży w granicach jej artystycznych możliwości otoczyła swą kreację czarem swej dojrzałej kobiecości. Nadmienić jeszcze musimy udane kreacje p. Zalewskiej, pp. Kułakowskiego i Wysockiego.

Teatr wypełniony, a publiczność oklasków nie żałuje.

M. K.

trjotyzmu, który nie przynosi nam szacunku a także nikomu korzyści“.

Z komplementami pod adresem pos. Hartglasa występuje b. prezes Koła żyd. pos. dr. Reich, chwaląc w „Chwili“ umiarkowany ton i miłe rozczarowanie, jakie sprawił pos. Hartglas swem pierwszem wystąpieniem w roli prezesa:

> Przemówienie p. Hartglasa dało dowód, że skrajności dla których p. Grünbaum wybór p. Hartglasa postawił jako jeden z warunków swego wstąpienia do Koła, istniały tylko do objęcia prezesury.

Pos. Reich apostrofuje nawet pos. Hartglasa za... nieużycie ostrzejszego tonu wobec rządu i za... zbyt słabe podkreślanie względów sprawiedliwości w stosunku do innych mniejszości narodowych.

> „W chwili obecnej — pisze pos. Reich — może bylibyśmy sobie życzyli, aby nowy prezes był użył tonu nieco ostrzejszego bodaj w stosunku do resortu p. ministra Grabskiego i jego brutalnych antysemickich praktyk. Tak samo oczekiwać może należało, że i w stosunku do mniejszości narodowych zajmie stanowisko, podyktowane nietylko ‚blokiem 16-tki“, lecz względami ogólnej sprawiedliwości, nakazującej stawać — bez względu na bloki wyborcze — w obronie pokrzywdzonych, jak to przy robieniu ugody obaj reprezentanci Koła, których mandaty z „16-ką“ nie miały nic wspólnego, czynili kilkakrotnie oświadczając, że słuszne postulaty mniejszości narodowych bezwzględnie popierać będą“.

A po wyliczeniu nowych zadań, czekających wybranego prezesa Koła, kończy pos. Reich:

> „Mamy niepłonną nadzieję, że uda się nowemu sternikowi losów ludności żydowskiej przy ostrożności i rozsądności jego programu, a przy energicznem rutynowanem kierownictwie, poprowadzić nawe Koła ku świetnym rezultatom i ku ogólnemu zadowoleniu. A wtenczas i dla tych, którzy dobrowolną rezygnacją z przewodnictwa przyczynili się do uspokojenia stosunków będzie satysfakcją, że przesilenie w Kole, jakkolwiek mało wykazujące cech zasadniczych„ jednak nie minie bezskutecznie“.

„Kurjer Warszawski“ o wyborze pos. Hartglasa

Naczelny publicysta „Kurjera Warszawskiego“ p. senator Bolesław Koskowski ogłasza artykuł p. t.: „Przesilenie w Kole Żyd.“ w którym z ironją wyraża się o niedawnem zwycięstwie opozycji w związku z wyborem pos. Hartglasa na prezesa Koła Żydowskiego. Autor twierdzi że „radykaliści narodowo żydowscy“ znajdują się obecnie w niezrozumiałej sytuacji. Zwycięstwo opozycji w Kole jest niezupełne. Deklaracje nowego prezesa Koła da się tłumaczyć rozmaicie. „Zadowolony jest z niej i poseł Reich „ugodowiec“ i poseł Grynbaum, wyznawca doktryny „narodowo-rewolucyjnej“.

Sen. B. Koskowski nie rozumie różnicy między dotychczasową polityką Koła a zapowiedziana linja polityczną pos. Hartglasa. Autor nie umie — jak sam twierdzi — odróżnić polityki „pertraktowania“ i „układania się“ z rządem, jaką chce prowadzić pos. Hartglas od polityki „ugody“. Rozumie jednakowoż ideologję polityczną pos. Grünbauma, którą w „sjonistycznym“ (?) „Naszym Przeglądem“ nazywa „narodowo-rewolucyjną“.

P. Koskowski jest pewny, że Grünbaum gotów jest iść z mniejszościami narodowemi za każdą cenę, nawet przeciw państwu polskiemu. Ten swój pogląd czerpie z... „Naszego Przeglądu“, nazywając posła Grünbauma umysłem „niby metafizycznym, a przecież ultra praktycznym“. Nie odpowiada jednakowoż p. Koskowski na pytanie, jak pogodzić fakt wstąpienia pos. Grünbauma do Koła, będącego pod przewodnictwem pos. Hartglasa, który oświadczył m. in. „że iść będzie z mniejszościami narodowemi ręką w rękę, — „naturalnie z wyjątkiem tych wypadków, gdzieby to stanęło w sprzeczności z naszym pozytywnym stosunkiem do państwowości polskiej“.

Wkońcu daje p. sen. Koskowski następującą radę:

> „Do 16 (scil. posiedzenia dyskusyjnego nad linją polityczną Koła) marca czasu jest jeszcze dosyć. Posłowie żydowscy mają czas się namyśleć i rozważyć dokładnie wszelkie pro i contra.

W samem oświadczeniu programowem p. Hartglasa jest dosyć materjału do myśli. Wypadnie może rozważyć czy a la longue realną jest różnica, czyniona między stanowiskiem Żydów wobec rządu, a ich stanowiskiem wobec narodu polskiego. Zachodzi pytanie, czy polityka korzyści praktycznych, która, dajmy na to, może być jakiś czas uprawiana drogą taktyki wskroś opozycyjnej, da się zharmonizować z tą polityką wobec społeczeństwa polskiego, którą nowy prezes Koła wykładał i zalecał. Koniec końców co w tem wszystkiem jest ostatnią instancją? Ostatnią instancją są stosunki duchowe jakie się ułożą między Żydami a społeczeństwem polskiem. Wyobrazić zaś sobie, że na nic nie ma wpływu zachowanie się Żydów w parlamencie polskim, czyli stanowisko ich wobec ogólnej polityki rządowej, to znaczyłoby nie zdawać sobie sprawy z elementarnych współzależności“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Konjunktura na rynku włókienniczym

(Od naszego korespondenta łódzkiego)

Łódź, 5 marca.

W tych ciężkich czasach, kiedy każdy aktualny artykuł nastrojony jest na nutę pesymistyczną przyjemnie jest napisać choć raz o tych, którzy na ogólnym zastoju coś uzyskali bez szkody dla ogółu.

Do tych nielicznych wybrańców losu należą żydowscy tkacze ręczni na prowincji, których warsztaty ostatnio ruszyły jak np. w Aleksandrowie, Konstantynowie, Zelowie i Belchatonie, w związku z ożywieniem w handlu manufakturowym. Niema już tam bezrobotnych, gdyż wszyscy robotnicy znaleźli pracę. Spowodowane jest to żądaniem właścicieli fabryk arobkowych wysokich cen za przerobienie surowca. Teraz, kiedy procent odgrywa wielką rolę w kalkulacji, a fabrykacja odbywa się na małą skalę, drobni przemysłowcy dają przędzę do przerobienia tkaczom ręcznym, którzy wykonują to o wiele taniej.

Przemysł włókienniczy znajduje się pod działaniem dwóch czynników. Z jednej strony nieznośny kryzys w innych branżach, co bezpośrednio kurczy konsumpcję kraju, z drugiej ożywienie w handlu włókienniczym.

Kupiectwo na ogół nie posiada towaru. Składy fabryczne są przepełnione towarami letniemi z roku ub. Kupiectwo dotychczas ogołocone z gotówki wstrzymało się od zakupów. Przeto zapasów w sklepach kupieckich niema i stąd to ożywienie w ostatnich tygodniach, które potrwa przez pewien czas w niezmiennem napięciu.

Ożywieniu towarzyszy bardzo pocieszające zjawisko: zmniejszenie się ilosci protestów wekslowych i solidność w regulowaniu zobowiązań. Prawdziwy obraz wypłacalności kupiectwa daje stan protestów na rynku prywatnym. Otóż nastąpiła ostatnio w tym kierunku wybitna poprawa. Nawet najsłabszy i najmniej solidny kupiec stara się za wszelką cenę regulować obecnie swoje zobowiązania, by wykorzystać sezon, i zdobyć towar który może sprzedać. Jeśli były ostatnio niewypłacalności, to dotyczą one firm czwartorzędnych a odbiły się echem tylko w kołach kupiectwa spekulacyjnego. Pomyślny ten stan rzeczy utrzyma się przez pewien czas. Zastój i trudności płatnicze przyjdą dopiero po zakończeniu sezonu letniego. Naogół jednak spodziewają się w sferach kompetentnych, że ożywienie może trwać długo, o ile nie nastąpi fluktuacja kursu dolara i że rok bieżący będzie lżejszy od ubiegłego.

Jak zwykle przed św. wielkanocnemi cieszą się popytem materjały jak wsypy, ręczniki, obrusy, firanki, rolety itd. Ze strony kupców prowincjonalnych cieszyły się znacznym popytem niektóre gatunki wyrobów bawełnianych jak np. „kowerkot“ i „kolumbia“ Geyera. Na niektóre gatunki towarów białych zostały ceny zniżone jak np. płótna prześcieradłowe „135“ i „165“ Scheiblera. Zniżka jest dość znaczna np. z 2,38 za prześcieradło „135“ spadła do 2,10. Również cena gatunku „165“ z 2,70 obniżyła do 2,40.

Jeżeli chodzi o warunki sprzedaży, kurs przy tranzakcjach gotówkowych obliczano 6·75. W ten sposób kurs dolara obliczają firmy Scheibler, Krusche, Ender, Silberstein Biederman, Widzew, Manuf. Geyer, Eisenbraun. Jednak niektóre firmy jak np. „Wola“ obliczały kurs dolara 7·04. Warunki pokrycia nie uległy zmianie. Zasadniczo zawiera się tranzakcje gotówkowe, a do przyjmowanych weksli z terminem 30-dniowym dolicza się 1 i pół proc. miesięcznie, zaś przy wekslach dłuższych dolicza się 3 proc. miesięcznie.

M. W-r.

X. MIĘDZYNARODOWE TARGI W WIEDNIU (TARGI WIOSENNE 7—13 MARZEC 1926).

Ulgi paszportowe dla polskich uczestników Targów Wiedeńskich.

Wedle doniesienia austrjackiego urzędu dla spraw zagranicznych, ministerstwo dla handlu i przemysłu w Warszawie poinformowało starostwa w Katowicach i Bielsku, oraz wszystkie inne województwa w Polsce, że osobom udającym się na wiosenne Międzynarodowe Targi w Wiedniu, mogą być wydawane paszporty ulgowe, w myśl ogólnych przepisów kupieckich.

Ministerstwo dla handlu i przemysłu zarządziło prócz tego, aby uczestnikom Międzynarodowych Targów Wiedeńskich czyniono jak najdalej idące ustępstwa i uwzględniano ich przy udzielaniu paszportów ulgowych z kontyngentu przyznanego do Austrji.

HANDEL

PRZYCZYNY TRWAJĄCEJ DROŻYZNY KAWY. Drożyzna kawy, dająca się dotkliwie we znaki całej Europie trwa w dalszym ciągu mimo że spodziewana w roku 1925/26 produkcja miała osiągnąć 21 miljonów worków. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać w znacznym wzroście konsumpcji, która od 1921 r. stale przewyższa podaż jak również w fakcie, że głównym dostawcą światowym kawy jest Brazylja. W roku ubiegłym sama Brazylja dostarczyła 80 proc. całej ilości kawy w Europie. Ponieważ jednak cały budżet Brazylji oparty jest na produkcji kawy i kauczuku, wpływa ona na zwyżkę cen dzięki ścisłej waloryzacji. cen Wzrost produkcji w innych krajach szczególnie w Indochinach i koloniach francuskich może jedynie skutecznie zaważyć na uregulowanie cen kawy.

DZIEŃ POLSKI NA TARGACH W LILLE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie [illegible] wiadomość, iż Zarząd Targów w Lille (Foire Commerciale et Internationale de Lille) urządza Dzień polski dla propagandy wyrobów naszej produkcji.

Równocześnie otrzymała Izba za pośrednictwem Polskiej Ekspanzji Gospodarczej w Lille bardzo ciepłe zaproszenie dla kupców i przemysłowców okręgu, pragnących zwiedzić Targi, odbywające się w czasie od 2 do 18 kwietnia br. przy bardzo znacznym udziale kupców z całego świata.

Małe próbki mogą być już wystawiane za opłatą 10 złotych, większe stoiska za odpowiednio wyższą należytością. Towary przeznaczone na Targi i podlegające ocleniu przyjęte będą na Targi na zasadzie regulaminu o przejściowym wwozie towarów zagranicznych.

Przedsiębiorstwa pragnące wziąć udział w Wystawie lub skorzystać z zaproszenia Zarzadu Targów, otrzymać mogą bliższe wyjaśnienia w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

ZAŁAMANIE SIĘ PLANU GOSPODARCZEGO ZSSR. Z memorjału, złożonego przez Najwyższą Radę Gospodarczą ZSSR. wynika, że sprawa samowystarczalności Związku w dziedzinie wydobycia środków opałowych (węgla drzewa i nafty) przedstawia się bardzo niepomyślnie. Ilość drzewa opałowego w pierwszym kwartale obecnego roku gospodarczego wyniosła zaledwie 50 proc. preliminowanej, również niedostateczne jest wydobycie węgla i nafty, które nie zaspakaja nawet zapotrzebowania wewnętrznego. Mimo przewidzianych środków zaradczych w kierunku podniesienia wydobycia węgla i nafty, kryzys jest nieunikniony w wyniku błędów w sowieckiej polityce eksportowej. Równocześnie memorjał wskazuje na konieczność przywozu w ciągu roku 1926 100 miljonów pudów węgla zagranicznego.

WYBUCH GRANATÓW. Z Warszawy donoszą, że w warsztatach artyleryjskich 3-go pułku artylerji ciężkiej w Siedlcach nastąpił wybuch granatów. Dwóch żołnierzy zostało zabitych, dwóch ciężko rannych.

Jak pomóc kupiectwu żydowskiemu?

Ankieta publiczna „Nowego Dziennika"

Zbyt wiele podatków. — Biurokratyzm władz skarbowych

P. R. B. w Krakowie, uważa, że najważniejszym powodem zupełnego upadku kupiectwa żydowskiego, są nietylko nadmierne podatki, ale również ich niemożliwe skomplikowanie, tak, iż kupiec, któryby zechciał ze swych obowiązków podatkowych wzorowo się wywiązać, musiałby całe 8 godzin przeznaczone dla pracy w handlu, poswięcić na badanie nakazów płatniczych i potwierdzeń tychże. Na pierwsze miejsce absurdu i niedorzeczności wybija się podatek obrotowy, który jest tembardziej nieuzasadniony, ile że ostatnio wszystkie prawie gałęzie handlu pracują ze stratą.

Naturalnie, że żaden rozsądny człowiek nie może w chwili, gdy kasy państwowe są puste, mówić o zupełnem zniesieniu jakiegokolwiek podatku, należy jednak i to niezwłocznie podatki zreformować tak, aby kupiec płacił 1—2 podatków (np. zarobkowy i dochodowy), które są najbardziej logiczne, gdyż powinien płacić ten, kto zarabia, lub ma dochody. Również absurdem są przeróżne podatki komunalne, jak mieszkaniowy, wodociągowy, a ostatnio kwaterunkowy. Podatki te możnaby odrazu doliczyć do czynszu, a właściciel realności zebrawszy czynsz, opłaciłby je procentowo.

Admjnistracja tychże zostałaby ułatwiona, setki urzędników stałoby się zbędnymi, co dopomogłoby wielce do oszczędności, a setki zwolnionych biur służyłyby na mieszkania dla oficerów, uwalniając tem samem nieszczęsnych podatników od ostatnio narzuconego podatku kwaterunkowego. Również świadczenia socjalne dałyby się scentralizować.

Sprawa ulgowych paszportów powinna być uregulowana w ten sposób (o ile paszporty wogóle jeszcze są potrzebne), aby kupcowi wystarczyło przedłożyć świadectwo przemysłowe i korespondencję zagraniczną, by w przeciągu 24 godzin uzyskać paszport, a to przynajmniej na rok.

W końcu jeszcze kilka słów o zachowaniu się wyższych, jak i niższych funkcjonarjuszy podatkowych, którzy wszystkich petentów odprawiają tem samem zdaniem „nic ustnie, wnieść pisemne podanie". Zachowanie takie doprowadza rozżalonego petenta do uczucia wrogości względem władz podatkowych i zniechęca go do wysiłków, celem wywiązania się z obowiązków.

O bezwzględną walkę z nadużyciami

P. W. R. w Krakowie nadsyła nam następujące uwagi:

Przyłączam sę do zdania, że nędza kupiectwa żydowskiego jest po części połączona z ogólnym opłakanym stanem gospodarstwa w Państwie.

Jednak prawdą jest, że nędza pomiędzy kupiectwem żydowskiem jest o wiele większą, z powodu celowej i barbarzyńskiej polityki eksterminacyjnej i nic dziwnego, że wobec tej rozpaczliwej sytuacji podnoszą się głosy, wzywające do samoobrony, jako zamykanie sklepów i gremjalne rozpuszczanie personalu pomocniczego.

Nim jednak się chwycimy tych środków, w specjalnym interesie żydowskiego kupiectwa powinniśmy podjąć walkę i to walkę na śmierć i życie w sprawie ogólno-państwowej. Chodzi mianowicie o walkę przeciw złodziejom rozdrapującym grosz publiczny, jak również przeciw zbytecznym urzędom i całej falandze niepotrzebnych urzędników, tuczonych, jak pijawki krwią całego społeczeństwa. Czy to nie woła o pomstę do nieba, że na cele tego marnotrawstwa wyciska się ostatnie soki z ludności? Czy zapobiegając tym nadużyciom nie ulżonoby w znacznej mierze naszej niedoli? Gdzież jednak są ci, którzyby mogli poradzić? Wszak ma się wrażenie, jakoby niektóre stronnictwa zawarły między sobą umowę tej treści: „zamykaj oczy nad memi złodziejstwami, a nie będę wytykał twoich!"

Ponieważ my Żydzi z powodu tej demoralizacji najwięcej cierpimy, musimy całą siłą przeciw niej wystąpić i podjąć akcję, uświadamiającą, musimy obudzić uśpione poczucie publicznej uczciwości. Nie wolno nam pozwolić na takie mydlenie oczu, jak narady jakichś Komisyj o uproszczaniu postępowania przeciw publicznym szkodnikom, gdyż i obecnie obowiązujące ustawy karne nie przewidują, aby takim Lindom ustanowiono straż honorową przed mieszkaniem, ale owszem te przepisy karne nakazują, aby tych zbrodniarzy umieszczono tam, gdzie każdego zbrodniarza umieścić się powinno. Komisje radzą, a tymczasem dalej złodzieje, jak kradli, tak kradną. Musimy wykazać, że wszelkie zwymyślania na Żydów są tylko środkiem do stworzenia sobie monopolu na popełnianie wszelkich nadużyć, a przy bliższem zbadaniu okaże się, że każdy przychwycony złodziej majątku publicznego jest antysemitą.

Musimy o tych sprawach tak długo krzyczeć i wołać, aż nareszcie nasze uczciwe społeczeństwo się obudzi z letargu i z płomiennem oburzeniem zmiecie z powierzchni tak bezpośrednich szkodników, jak i tych wszystkich, którzy te pośrednie tolerują. Póki to się nie stanie, to wszelka akcja ratunkowa dla kupiectwa żydowskiego jest chybioną i nie wolno nam narażać naszych braci z Ameryki na utratę kapitału, gdyż nie ulega wątpliwości, że i te nam zostaną zabrane, aby je nieuczciwe elementa rozdrapały. Tylko przy tępieniu tych niesłychanych nadużyć i marnotrawstwa pomyśleć będzie można o jakiejś akcji pomocniczej, a może i ona już wtedy wcale nie będzie potrzebną.

* * *

P. Józef Reinhold pisze:

Jak pomóc kupiectwu żydowskiemu? Tanim kredytem! Uważam, że samopomoc wzajemna samego kupiectwa żydowskiego może bardzo wiele zdziałać.

Kilkunastu lub kilkudziesięciu kupców, którym ufać można, (a takich Bogu dzięki u nas i dziś nie brak) winno założyć „współdzielczy Bank doraźnej pomocy kredytowej". Bank ten wypuści udziały wartości 5—10 zł. Przy odpowiedniem polecaniu przez Izbę Handlową, Związek kup. etc., jak również w świadomości, że chodzi o samopomoc, każdy kupiec chętnie zakupi jeden lub więcej udziałów. Tym sposobem zdobyty kapitał wypożyczać za tanim odsetkiem drobnym i większym kupcom. Nie należy zapomnieć, że nie raz pożyczka 200 zł. może uratować egzystencję małego kupca. Mojem zdaniem jest to najprostsza i najlepsza droga pomocy kupiectwu a działać należy zaraz, gdyż każda chwila stracona, kosztuje kilka egzystencyj.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

List z Tarnowa

(Sprawy kahalne. — Z Tow. „Muza").

(Kor. wł.). Tarnów, 7 marca.

W akcji zaopatrzenia żyd. ludności w mace Zarząd kahalny ograniczył w bieżącym roku swą kompetencję do sprawowania rytualnej władzy nadzorczej nad wypiekiem mac i do wyasygnowania niewielkiej sumy z szczupłych zresztą zapasów gotówkowych gminy na zasiłki świąteczne dla najbardziej potrzebujących, przyczem rozdział odnośnych pieniędzy nastąpi w 10 dni przed świętami Wielkanocnemi.

P. Komisarz Dr. Ehrenfreund zapewnił wprawdzie solennie, że porozumie się z odnośnemi władzami komunalnemi, z któremi wspólnie ustali cenę maksymalną za mace, której piekarzom pod rygorem kar sądowych przekroczyć nie będzie wolno.

Nasuwa się jednak pytanie, czy kahał znajdzie na tyle siły, by ściśle roztoczoną kontrolą zmusić piekarzy do przestrzegania cen maksymalnych za mace, przeciwnie już „czuć w powietrzu", że piekarze nie czując więcej pętlicy monopolu kahalnego na szyi zapragną powetować swe „krzywdy" z poprzednich lat kosztem zbiedniałej i pozbawionej opieki ludności żydowskiej.

Jeśli Komisarz Rządowy w Kahale skurczył swą ingerencję w akcji mac do tak minimalnej i nic nie znaczącej roli, to wynika, to stąd, że pierwotnie liczył się z tem, że sprawą tą zajmie się nowoobrana Rada Kahalna, która jednak z powodu intryg i perfidnych denuncjacji Agudy nie zdołała się ukonstytuować, tak, że pierwsze jej zadanie zorganizowania odpowiedniej akcji mac i uchronienia ludności żydowskiej przed paskiem piekarskim z winy naszych domorosłych czarnosecińców nie doczekało się swej realizacji.

Między kahałem a spółką dzierżawczą akcyzy gminnej wybuchł zatarg na tle zapłaty zaległych rat czynszu dzierżawnego. Wspomniana spółka ociąga się od dłuższego czasu z zapłatą czynszu dzierżawnego, tłomacząc się tem, że rzeczywiście wpływy akcyzowe nie osiągają nawet połowy przewidywanych pierwotnie dochodów. Starostwo rozstrzygnęło spór ten po myśli stanowiska Kahału, a rzeczą p. Komisarza będzie uczynić wszystko, by uruchomić to ważne źródło dochodów gminnych zwłaszcza, że kahał w obecnej fazie ciężkiego kryzysu gospodarczego moralnie powołanym jest do zwiększonych świadczeń na rzecz szerokich rzesz bezrobotnych żydowskich, wystawionych z powodu braku opieki materjalnej ze strony państwa i samorządu miejskiego na pastwę nędzy i głodu.

Po znakomitem odegraniu „Jizkoru" nasza miła trupa amatorstwa z tow. dramat. „Muza" przez wystawienie dramatu Szaloma Ascha pt. „Za Naszą Wiarę" złożyła znowu dowód swojego wysokiego wyrobienia artystycznego.

Sztuka powtórzona była przez trzy wieczory z rzędu przy [redacted] soli. Na szczególne wyróżnienie zasługują p. Inż. Salpeter, p. Rosnerówna, p. Kornówna, p. Grzybówna, p. A. Margulies, p. Heuberger i p. Mingelgrün. Sylwetka szadchena oddana przez zawsze znakomitego p. Korna wywoływała huragany śmiechu.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany jest przyjazd artystów warszawskich p. Turkowa i Kamińskiej z tamtegorocznych występów gościnnych mile w naszej pamięci już zapisanych. Wystąpią oni w imprezie „Muzy" kolejno przez trzy wieczory przy współudziale amatorów towarzystwa. **a.**

DOOKOŁA WYBORÓW NA ZJAZD SJONISTYCZNY. „Moment" donosi, że grupa „Al hamiszmar" przeprowadziła dotąd 55 mandatów w b. Kongresówce. W Warszawie jest zainteresowanie wyborami w porównaniu z wyborami poprzedniemi słabe

MALWERSACJE PRZEKAZAMI POCZTOWEMI. Z Wilna donoszą, że w tych dniach nadeszło do tamtejszego urzędu pocztowego 20 przekazów, nadanych rzekomo w Suwałkach, każdy na sumę 1.000 złotych, pod adresem jednego z tamtejszych banków. W kilka godzin po otrzymaniu przez bank wyżej wspomnianych pieniędzy, zgłosił się do banku jeden z bliżej nieznanych klijentów z zapowiedzią, że nadejdą dla niego pieniądze z Suwałk. Wkrótce potem okazało się, że wszystkie przekazy były fałszywe. — W związku z tą sprawą powstał spór między bankiem a pocztą, kto ma ponieść stratę. Policja znajduje się na tropie oszusta.

Prof. Einstein o ideologji sjonizmu

W Berlinie odbył się niedawno wielki wiec zwołany przez centralę Keren Hajessod. Na wiecu zabrał m. in. głos prof. Albert Einstein, który w ten sposób określił swoje stanowisko wobec sjonizmu:

Pielęgnowanie i podkreślanie odrębności społeczeństwa, opartego na wspólnocie rasowej i tradycyjnej, nie jest samo w sobie mojem ideałem. Jak długo jednakowoż dane społeczeństwo jest jako takie zwalczane, musi się ono bronić, jako społeczność, by móc ochraniać jednostki do niego przynależne duchowo i materjalnie. Przez łączność musi nastąpić oddziaływanie w tym kierunku, by jednostka uniknęła niebezpieczeństwa duchowego, wynikającego z zupełnej izolacji. **Kto uznaje takie stanowisko, musi popierać i odnosić się przychylnie do zjednoczenia wszystkich żydów dla wspólnego dzieła.** Nawet, jeśli zresztą przeciwstawia się jak najbardziej stanowczo każdemu zasadniczemu stanowisku nacjonalistycznemu. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że przy obecnym stanie rzeczy **stanowi odbudowa Palestyny jedyny motyw, posiadający od powiednią siłę dla utrzymania łączności żydów. Jest nieśmiertelną zasługą Herzla, że poznał jasno ten stan rzeczy i że z tego poznania wyciągnął praktyczne konsekwencje.** Dlatego, wedle mojego przekonania, **wi**nien **każdy żyd któremu zdrowie społeczności żydowskiej a w szczególności godność żydów leży na sercu, z całą siłą współpracować nad urzeczywistnieniem ideału Herzla.** Żyd pracujący dla społeczeństwa żydowskiego i żydowskiej ojczyzny w Palestynie, nie przestaje być obywatelem niemieckim, podobnie jak żyd przez chrzest i zmianę nazwiska nie przestaje być żydem. Obydwie przynależności opierają się na istocie różnego rodzaju. Przeciwieństwo polega nie między żydem a Niemcem, lecz między człowiekiem uczciwym a człowiekiem bez charakteru. Kto jest wierny swemu pochodzeniu, rasie i tradycji, zachowa tę wierność także państwu, do którego należy. Kto jest pod jednym względem nieuczciwy jest nim także w innych kierunkach“.

75 tysięcy dolarów zebrano na bankiecie na cześć Bialika

New Jork, (ŻAT) Odbył się tutaj bankiet na cześć wielkiego poety hebrajskiego Chaima Nachmana Bialika, przebywającego obecnie z ramienia Keren Hajessod w Ameryce. Na bankiecie zebrano sumę w wysokości 75,000 dolarów na rzecz instytucji palestyńskich.

Bialik wygłosił płomienne przemówienie, w którem skreślił obraz nowego życia żydowskiegg w Erec Izrael. Bialik apelował do żydów amerykańskich, ażeby stworzyli warunki materjalne, umożliwiające dalszy pomyślny rozwój młodego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie.

Fałszywe wiadomości o epidemji tyfusu w Palestynie

Berlin, (ŻAT) „Vossische Zeitung“ przyniosła — (o czem już donieśliśmy — Red.) wiadomość, opartą najprawdopodoniej na informacjach berlińskich: „W dolinie Izrael w Palestynie wybuchnęła epidemja tyfusu. Sytuacja naskutek przepełnienia w szpitalach stała się tak dalece groźną, iż władze zmuszone były wysłać specjalną komisję lekarzy angielskich z Jerozolimy do Afuły“.

ŻAT-na natychmiast zapytała drogą telegraficzną swe biuro w Jerozolimie, skąd nadeszła następująca odpowiedź: „Wiadomość o wybuchu epidemji tyfusowej w Palestynie jest bezpodstawna. W istocie w ostatnich dniach miały miejsce w Emek Izrael dwa wypadki tyfusu. Według stwierdzenia lekarzy, nie chodzi tu jednak w żadnym wypadku o wypadki tyfusu plamistego. Dwuch robotników zachorowało na tyfus brzuszny z powodu spożycia nieczystych warzyw, nabytych u arabskich przekupniów. Przed niespełna trzema miesiącami zdarzyły się w Tel-Awiwie sporadycznej wypadki zachorowania na tyfus brzuszny. W ostatnich jednak czasach wypadki takie stały się zupełną rzadkością“.

Dział sportowy

Niepewna pogoda nie bardzo sprzyja rozpoczęciu sezonu piłkarskiego, a ustawiczne deszcze i rozmokłe boiska uniemożliwiają racjonalny trening. Jedynie krótki — zaledwie jedno tygodniowy termin, oddzielający kluby od rozgrywek mistrzowskich, zmusza je do rozegrania próbnych zawodów treningowych. U wielu graczy znać przerwę zimową, widać że jeszcze nie przyszli do swych dawnych sił, jakie posiadali w ubiegłym sezonie. Odczuwa się to szczególnie u klubów, posiadających materjał bądź fizycznie, bądź też technicznie słaby. To, cośmy widzieli ubiegłej niedzieli u Wawelu i Makkabi, nie wróży wiele dobrego, choć należy bewzględnie pewne braki zapisać na karb braku wytrzymałości i oswojenia się graczy.

WAWEL—GARBARNIA 2:2 (1:1).
CRACOVIA—MAKKABI 10:0 (3:0).

Ciężkie i rozmokłe boisko „Legji“ nie nadaje się chwilowo do rozgrywek i szkoda faktycznie sił i zdrowia graczy, którzy mordują się wśród olbrzymich bagien i błota. Toteż nie może być mowy o jakiejkolwiek normalnej grze na takim terenie. Wawel napotkał w Garbarni zupełnie równego sobie przeciwnika, który często zagrażał jego bramce i mógł prowadzić grę otwartą. U Wawelu daje się odczuć brak Seichtera I., który był zawsze podporą drużyny. Defenzywa niezła, atak słaby. Garbarnia poczyniła znaczne postępy i odegra w tegorocznych mistrzostwach klasy B. bardzo poważną rolę. Sędzia p. Molkner.

I drugie zawody Cracovii z Makkabi nie wypadły tak jakby się można było spodziewać. Aczkolwiek należało się liczyć ze słabą grą biało- niebieskich, z powodu braku racjonalnego u nich treningu, to przecież nie spodziewano się tak wielkiego braku energji i ambicji u niektórych graczy. Do przerwy jeszcze jakoś kleiło się w szeregach Makkabi, a nawet widać było pewne ładne pociągnięcia, podobnie jak i przez kilka minut po pauzie, w drugiej jednak połowie opadli niebiescy całkiem na siłach i oddali grę zupełnie w ręce Cracovii. **Cracovia grała na wszystkich pozycjach znakomicie.** Bohaterem dnia był Kałuża, który uwijał się na boisku jak za najmłodszych lat i prowadził atak w sposób, jakiego już dawno nie widzieliśmy. Dzielnie wspierali go inni napastnicy, z pośród których wybijał się Kubński. Pomoc również dobra podobnie, jak i obrona. Bramkarz nie miał wiele do roboty; wykazał jednak w kilku niebezpiecznych sytuacjach przytomność umysłu. U Makkabi pozostawiła zima ślady. Heitner w bramce bronił wprawdzie dobrze, lecz przepuścił z powodu swej lekkomyślności i dziecinnego jeszcze usposobienia cały szereg bramek, łatwych do obrony podczas gdy obronił niektóre wprost nie do chwycenia. W obronie zobaczyliśmy po długiej przerwie znowu braci Schneiderów, którzy jeszcze ciągle stanowią podporę Makkabi. Mimo braku treningu, ambicją i zapałem przewyższają oni zawsze swych współtowarzyszy. Pomoc która zawsze była najlepszą częścią Makkabi, zawiodła zupełnie. Selinger zbyt dużo daje na swą technikę, która nie odgrywa najmniejszej roli przy jego nieruchliwości i braku startu, Purysz również słabszy niż zwykle, choć pracowity. Holzmann II jeszcze fizycznie za słaby, aczkolwiek ma wszelkie walory na dobrego gracza. Atak Makkabi nie wystąpił w komplecie, toteż w grze jego widać było wielkie braki. Jedyny Landmann wyróżniał się z pośród całej piątki. Reszta bardzo słaba.

Sędzia p. Rząsa prowadził zawody nie wiadomo z jakiego powodu według przepisów obowiązujących przed rokiem i uznał 4 bramki zdobyte ze spalonych.

PODGÓRZE — OLSZA 3:2, CRACOVIA II. — MAKKABI II. 3:0, AMATORZY—ŚWITEZIANKA 4:1. KRAKOWIANKA—BŁĘKITNI 4:3, KROWODRZA—URANIA 3:1, STELLA—METEOR 1:0.

* * *

WARSZAWA. Warszawianka—Polonja 3:2 (0:0). Niespodziewane zwycięstwo Warszawianki nad mistrzem okręgu warszawskiego. Zawody o mistrzostwo.

LWÓW. Hasmonea—Metal 5:0.

POZNAŃ. Warta—Polonja 13:1, Unia—Posnania 4:3.

GÓRNY ŚLĄSK. Amatorski—Pogoń 1:0, I. F. C—Iskra 11:0.

* * *

WIEDEŃ. Simmering—Hakoah 2:2 (2:1), Wacker—Rapid 3:1, Sportklub—Fac 4:3, Vienna—Wacker 5:4, Amatorzy—Admira 7:3, Simmering—Hertha 2:2.

BUDAPESZT. M. T. K.—Beac 1:0. Vivo—Nemzeti 1:1, F. T. C.—Vasas 4:1, Kac—„33“ 2:0, III. Kör—Terökwes 2:0.

* * *

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Przy bardzo licznym udziale startujących i widzów odbyły się w Zakopanem zawody o mistrzostwo narciarskie Polski. W zawodach wzięli udział też narciarze czescy i austrjaccy. W biegach zapewnili sobie polscy narciarze bardzo dobre miejsca, musieli jednak skapitulować przed czeskimi w skokach i dali sobie przez to wyrwać mistrzostwo Polski i puhar wędrowny prezydenta ministrów Skrzyńskiego, który zdobyli Czesi.

I. Bieg główny 16 km. 1) Nemecky 1 godz. 27 min. 05 sek. 2) Bujak 1,27,11. 3) Czech (S. N. T. T.) 1 g. 27 min. 24 sek.

II. Biegl klasy 16 km. 1) Lankosz (S. N. T. T.) 1,34 34, 2) Żytkowicz, 3) Motyka.

III. Bieg III klasy 16 km. 1) Rój (3. p. strz. podhal.) 1,35,16.

IV. Seniorzy 16 km. 1) Schiele (SNTT.) 1,34,25.

V. Juniorzy 8 km. 1) Czech (SNTT.) 43,44.

VI. Panie. 5¼ km. 1) Loteczkowa (KTN.) 29,54, 2) Czarnowska (AZS. warsz.), 3) Bogucka (Pogoń Lwów).

VII. Juniorki ¾ km. 1) Polankówna 20,44.

W drugim dniu zawodów odbyły się skoki, do których stanęło 35 zawodników.

I. klasa 1) Wende (Czechy) 35 m. 18 91 nota. 2) Ratay (Austrja) 31 i pół. 3) Krzeptowski 16,16.

II. klasa 1) Żytkowicz. 2) Motyka, 3) Lankosz

III. klasa. 1) Trzciński, 2) Cukier, 3) Wagner.

Przez zwycięstwo w skokach zdobyli Czesi mistrzostwo Polski i zrewanżowali się za ostatnią porażkę, jaką im zadał Mückenbrunn.

KRAKOWSCY SZERMIERZE pokonali szermierzy poznańskich w walce na floretty 10 pkt. na 6 — na szpady 9 i pół na 6 i pół — na szable 10 na 6. Drużynę krakowską stanowili pp. Dr. Ader, Fridrich płk. Golling, Małecki, dr. Papee i por. Zabielski.

ZE ŚWIATA.

Stary Wiedeńczyk i Jackie Coogan

67 lat liczący Wiedeńczyk Hans Grünberger oddaje się z zamiłowaniem rozmaitym rzeźbom z kości słoniowej. Pozatem jest też gorącym amatorem kina, a ze wszystkich gwiazd filmowych najbardziej zachwyca się Jackiem Cooganem. Z okazji urodzin Coogana przesłał mu do Ameryki serdeczne życzenia, wypisane względnie wyryte na kości słoniowej. List starego Wiedeńczyka i amatora kina brzmi następująco: Kochany Jackie Coogan! Przesyłam najserdeczniejsze moje życzenia z okazji urodzin. Prawdziwą mi sprawiło satysfakcję, że mogę gratulacje swe przesłać na karcie z kości słoniowej i byłbym szczęśliwy, gdybym się dowiedział, że panu to się spodobało. Wszak i pan, kochany Jackie, swoją skończoną grą niejedną piękną godzinę. Jestem starym już człowiekiem i niejedną widziałem znakomitość sceniczną w memżyciu, ale nigdy nie wzruszył mnie tak bardzo artysta, jak pan w filmie „Wędrowny grajek“. Ilekroć widziałem ten film, musiałem głośno płakać, ponieważ umiał pan swoją grą oddać w całej pełni cierpienie opuszczonego dziecka. Posiada pan talent z Bożej łaski, niech Bóg pana strzeże i opiekuje się panem ku pańskiemu dobru i radości pańskich rodziców“.

Jackie Coogan odpowiedział: „Kochany przyjacielu! Gratulacyjną kartę z kości słoniowej, którą mi pan przesłał, otrzymałem i odczuwam potrzebę serdecznego podziękowania panu za nią. Ojcu memu ta karta tak się podobała, że dał ją oprawić w złote ramy i postawił ją sobie na biurku. Jest to cudowna robota i zdaje nam się, że jest najsubtelniejszą w tym rodzaju. Bardzo ładnie z pańskiej strony, że pan mnie tak pięknie wspomina i usilnie proszę, by pan i odemnie przyjął mały podarunek“.

KRONIKA

Kraków, 9 marca.

Ulgi dla lokatorów wedle noweli, uchwalonej przez Sejm

Uchwalona w ubiegłym tygodniu przez Sejm nowela do ustawy o ochronie lokatorów wprowadza następujące zmiany na korzyść lokatorów:

a) wstrzymanie do końca b. r. wzrostu stawek komornianych dla mieszkań, składających się z 1 pokoju lub 1 pokoju z kuchnią;

b) przedłużenie do końca br. ochrony lokalów fabrycznych;

c) sąd lub urząd rozjemczy może odroczyć, lub rozłożyć na raty płatność komornego, jeśli lokator dochody swe czerpie jedynie z pracy, a jego zarobek miesięczny nie przekracza 80 zł. (samotni), lub 120 zł. (obarczeni rodziną).

d) w sprawie o eksmisję może sąd względnie urząd rozjemczy w uwzględnieniu stosunków gospodarczych lokatora, odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu do 6 miesięcy oraz odroczenie to w razie trwania jego powodów przedłużyć na dalsze 6 miesięcy.

Nowela ta, która ani w części nie uwzględnia słusznych postulatów, jakie lokatorzy wysuwali w związku z obecnym kryzysem gospodarczym, wejdzie w życie po zatwierdzeniu przez Senat. Niema nadziei, by Senat przyjął jakieś poprawki korzystne dla lokatorów, gdyż z wyjątkiem Koła żydowskiego i PPS wszystkie stronnictwa są przeciwne dalszym ulgom dla lokatorów.

* * *

W niedzielę 7 bm. odbył się w sali „Sokoła“ w Krakowie wielki wiec lokatorski, urządzony przez związek lokatorów z pl Matejki i zrzeszenie lokatorów dzieln. VII. VIII i XXII. Przewodniczącymi wybrano pp Burczyka i Fischera, po których przemowach wygłosili referaty pp. adw. Feuerstein Friedberg, Dr Aschenbrenner i in. Mówcy wyrazili gorące uznanie pos. Dr Sommersteinowi za jego niestrudzoną działalność w Sejmie w obronie lokatorów. Po dłuższej dyskusji, w której przemawiali m. in. Dr Drobner, Perec oraz delegaci z Katowic i Jasła wiec uchwalił wezwać rząd i gminę, by podjęły szeroką akcję dla rozbudowy miasta, a natdo zażądał stanowczo, by magistrat zaprzestał pobierania opłat za nadmiar wody. Również powzięto rezolucję przeciw wygórowanym podatkom komunalnym, oraz przeciw zdzierstwu w domach i nadbudówkach nie objętych ochroną lokatorów.

Wcielanie rocznika 1904 do szeregów i podanie o odroczenie służby wojskowej.

Druga połowa rocznika 1904 wcielona zostanie do szeregów w okresie od 19 do 22 marca. Ostatnim tedy terminem jest dzień 22 marca br. Rozpoczęło się już przyjmowanie podań o odroczenia służby wojskowej od poborowych rocznika 1905.

* * *

Pobór wojskowy odbędzie się w b. r. między 1 maja a 30 czerwca. Popisowi, starający się o ulgę w odbyciu służby wojskowej a mający stawać do przeglądu w Krakowie winni już obecnie wnosić należycie udokumentowane podania do magistratu m. Krakowa, jako władzy administracyjnej I. instancji, gdyż termin do wnoszenia tych podań rozpoczął się 15 lutego br. i trwać będzie do dnia poprzedzającego termin stawienia się poszczególnego popisowego przed komisją poborową. Dzień stawienia się dla każdego popisowego będzie oddzielnie osobnem obwieszczeniem podany do wiadomości, a podania wniesione po terminie stawiennictwa nie będą rozpatrywane, chyba, że wyjątkowo zaszły okoliczności uzasadniające prawo ubiegania się o ulgę a i wtedy podanie musiałoby być wniesione w ciągu 4 tygodni od dnia uzyskania wiadomości o tych okolicznościach. Szczegóły podaliśmy już przed kilku dniami, a obecnie zaznaczamy jeszcze, że wszelkich bliższych wyjaśnień udziela wydział V (konskrypcyjny) magistratu w godzinach urzędowych.

Lektorat nowo-hebrajskiego języka przy Uniw. Jagiell.

Jak się dowiadujemy, kreowało ministerstwo oświaty lektorat języka nowo-hebrajskiego przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest to drugi z rzędu tego rodzaju lektorat w Europie. (Pierwszy powstał w Pradze przy uniwersytecie czeskim). Lektorem zamianowany został prof. Dr Dawid Rosemann, autor szeregu podręczników nauki języka hebrajskiego, uznanych przez Min. W. R. i O. i profesor religji w gimnazjach krakowskich. Lektorat będzie czynny już od trzeciego trymestru br. Wykłady odbywać się będą 2 godziny w tygodniu i obejmą na początku zasadnicze wiadomości gramatyczne. W dalszym ciągu istnienia lektoratu wysunie się na plan pierwszy czytanie tekstów hebrajskich z punktu widzenia poznania języka.

Fakt powstania lektoratu języka nowo-hebrajskiego przy Uniwersytecie krakowskim spotka się niewątpliwie z niezwykle życzliwem przyjęciem ze strony społeczeństwa żydowskiego, a szczególnie młodzieży akademickiej.

Dziś odbędzie się demonstracyjny strejk słuchaczy medycyny U. J.

Studenci wydziału lekarskiego Uniw. Jag. ogłosili strejk ogólno-medyczny na dziś, tj. wtorek 9 bm. Strejk ten ma być demonstracją przeciw ograniczeniu kredytów rządowych na utrzymanie klinik, oraz przeciw wstrzymaniu budowy kliniki ginekologicznej. Strejkujący medycy odbędą o godz. 10 rano wiec w budynku kliniki ginekologicznej przy ul. Kopernika l. 23 dla powzięcia protestujących uchwał. Na ul. Kopernika umieszczono olbrzymi transparent z wezwaniem do strejku, a nadto we wszystkich klinikach i salach wykładowych rozrzucali medycy ulotki, wzywające do wzięcia udziału w protestującym wiecu.

Nowy japoński prezydent ministrów



Następcą zmarłego niedawno premjera japońskiego Kato został mianowany minister spraw wewnętrznych Wakatsuki, który zatrzymuje swą dotychczasową tekę. Ilustracja nasza przedstawia [illegible] Wakatsuki na zebraniu swego stronnictwa.

— **POSEŁ STANÓW ZJEDN. AMERYKI PÓŁN.** p. John B. Stetson (jun.) przybył w niedzielę, 7 bm. wieczór do Krakowa. Poseł Stetson zwiedzał w poniedziałek zabytki miasta i oglądał nowy gmach Y. M. C. A. przy ul. Krowoderskiej. Drugi dzień pobytu zapełni dalsze zwiedzanie miasta oraz Uniwersytetu i Bibljoteki Jagiel. salin w Wieliczce, wieczorem zaś podejmować ma dostojnego gościa prof. Marchewski, prezydent ogniska krak. YMCA a następnie weźmie p. Stetson udział w przyjęciu u pp. Tarnowskich. Na trzeci dzień pobytu projektowane jest zwiedzenie fabryki Zieleniewskiego, po południu zaś weźmie p. poseł udział w zebraniu obywatelskiem i bankiecie urządzonym przez miasto i YMCA. Wieczorem p. poseł uda się z powrotem do Warszawy.

— **POŻEGNANIE PEDAGOGA.** W sobotę, 6 bm. odbyła się w szkole LIII Jana Matejki w Krakowie uroczystość pożegnania p. Bolesława Taszyckiego, który po 40 latach pracy nauczycielskiej przeszedł obecnie w stan spoczynku. Po nabożeństwie odbył się w jednej z sal szkolnych poranek, złożony ze śpiewów dziatwy szkolnej oraz przemówień kierownika miejscowej szkoły, uczniów jubilata i reprezentantów obywatelstwa p. Górkiewicza. Imieniem władz szkolnych przemówił p. inspektor Orszulski, podnosząc wybitne zasługi p. Taszyckiego na polu szkolnictwa. Wzruszony jubilat dziękował za słowa uznania. Grono nauczycielskie ofiarowało jubilatowi portret pendzla artysty-malarza p. Karpińskiego.

— **MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOSCI W PODGÓRZU** po rozwiązaniu umowy z Bankiem Małopolskim rozpoczęła od 1 stycznia br. samoistną działalność. Przeprowadzona przez delegata związku kas oszczędności lustracja wykazała, poza pewnemi administracyjnemi uchybieniami, których rozwikłanie jest w toku, zresztą prawidłowy stan interesów. Wydział kasy powołał dyrektora Łuczkę do urzędowania. Kasa uruchomiła ostatnio kredyt wekslowy na razie krótkoterminowy głównie dla sfer rękodzielniczych i kupieckich.

— **PODATEK OD SZYLDÓW, PLAKATÓW FIRMOWYCH I REKLAMOWYCH,** znaków, napisów oraz gablotek, lamp reklamowych i wypukłych godeł firmowych itp. za I. półrocze 1926 r. płatnicy tego podatku winni uiścić w głównej kasie miejskiej do końca marca br. pod rygorem placenia 4 proc. odsetek za zwłokę miesięcznie i egzekucyjnego ściągnięcia. Ponieważ wiele firm handlowych i przemysłowych nie zgłosiło dotąd do opodatkowania utrzymywanych szyldów, gablotek i innych przedmiotów określonego wyżej rodzaju, przeto magistrat wzywa ponownie dotyczące firmy, aby w powyższym terminie złożyły w głównej kasie miejskiej przepisane deklaracje podatkowe i równocześnie ostrzega je, że niezłożenie tych deklaracji uważać się będzie za zatajenie przedmiotów podatkowych, za które winni ulegną karze do wysokości 20-to krotnego ukróconego podatku. W celu stwierdzenia tych zatajeń zarządza magistrat równocześnie kontrolę istniejących szyldów, napisów firmowych i reklamowych, gablotek itp.

— **BADANIE UZDOLNIEŃ PRZY DOBORZE ZAWODU**". Odczyt Dra Beresa pod

tym tytułem odbędzie się dziś o godzinie 6-tej wieczorem w wielkiej sali Starego Teatru. — Wstęp 1 zł. i 50 groszy, dla młodzieży szkolnej i zawodowej 20 gr. — Należytość za garderobę zawarta w cenie biletu.

— NOWE CENY MAKSYMALNE MIĘSA. Województwo krakowskie ustaliło aż do odwołania następujące ceny mięsa: 1 kg mięsa wołowego I. klasy z dokładką 20 proc. 1 zł 80 gr, II. klasy z dokładką 20 proc. 1 zł 60 gr, III. klasy z dokładką 20 proc. 1 zł 40 gr. Za 1 kg mięsa cielęcego I klasy z dokładką 20 proc. 1 zł 70 gr II. klasy z dokładką 20 proc. 1 zł 70 gr, II. klasy 1 zł 55 gr, III. klasy 1 zł 40 gr. Wszystkie ceny powyższe dotyczą mięsa tylnego i koszernego. Ceny mięsa przedniego 10 gr niższe.

— SPĘD BYDŁA. Na targi od 27 lutego do 6 bm. w Krakowie spędzono buhajów 74, wołów 214, krów 251, jałówek 83, cieląt 801, nierogacizny 1171, razem 2594 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 90 gr do 1.20 zł, woły 90 gr do 1.18 zł, krowy 69 gr do 1.18 zł, jałówki 80 gr do 1.12 zł, cielęta 1 zł do 1.40 zł, nierogaciznę 1.78 zł do 1.95 zł bitej wagi nierogaciznę 2.30 zł do 2.52 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumpcję miejscową 2496 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 90 sztuk. Pozostało niesprzedanego bydła 9 sztuk.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. W czasie od 28 lutego do 6 bm. na szkarlatynę zachorowało osób 6, na dyfterję 5 (w tem 1 obca), na koklusz 8, na różę 1, na odrę 20, na dur brzuszny 3 (w tem 2 obce), na mumps 38, na ospę wietrzną 4.

— KRADZIEŻ MASZYNY DO PISANIA. Pindel Ludwik zgłosił do policji, że w nocy z 6 na 7-go bm. skradziono ze zamkniętych biur fabryki waty Stanisława Abrachamowicza przy ul. Juljusza Lea l. 33 maszynę do pisania marki Koppel, wartości 500 zł. Sprawcy dostali się do wnętrza przez wyłamanie kraty w oknie.

— ZNOWU KRADZIEŻ DROBIU. Na szkodę Władysława Cieślewicza w Grębałowie skradziono nocy ubiegłej ze stajni 40 kur i kilka indyków znacznej wartości.

ZMARLI

Śp. MALWINA Z BORZĘCKICH JANOWSKA, emer. dyrektorka szkoły im. Czackiego na Wolnicy, zmarła w sobotę 6 bm., przeżywszy lat 84. Śp. Janowska będąc przez dziesiątki lat nauczycielką, a następnie dyrektorką szkoły w dzielnicy żydowskiej wychowała kilka generacyj młodzieży żydowskiej. Zawodowi swemu oddawała się przez 42 lat z największem zamiłowaniem zyskując wdzięczną pamięć u uczenic. Przed śmiercią objawiła śp. Janowska życzenie, aby i dzieci żydowskie wzięły udział w jej pogrzebie.

Wczoraj odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb przy licznym udziale publiczności. Delegacja uczenic żydowskich szkoły im. Czackiego z dyr. Kriewerówną złożyła wieniec na grobie zasłużonej dyrektorki.

Śp. Janowska osierociła syna Stanisława i córkę Bronisławę, znanych artystów malarzy.

— KOMITET PAŃ KUCHNI LUDOWEJ I HERBACIARNI STOW. „BEJT LECHEM“ W KRAKOWIE, urządza w niedzielę 14 bm. o godz. 3 popoł. w pawilonie „Astorja“ przy ul. Dietlowskiej „Wielki kiermasz dla dzieci i młodzieży z urozmaiconym programem, a to korowód dzieci prowadzony przez frebelanki, recytacje p. Biliżanki artystki teatru Bagatela, tańce rytmiczne, prowadzone przez pp. prof. Schönberga i Teppera. Wielka loterja fantowa, Jazz Band ŻKS. „Makkabi“ i wiele innych niespodzianek. 305

— ZEBRANIE ASESORÓW DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO grupy VI. i VII. z odczytem Dra J. Rosenzweiga odbędzie się we wtorek dnia 9 marca br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, Sławkowska 6, na które zaprasza Zarząd Związku.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

Podziękowanie.

Za wyświadczoną nam w dniu naszych zaślubin przysługę przez oddanie swego mieszkania do naszej dyspozycji, składamy tą drogą WPaństwu **Engländerom,** Podgórze, Kalwaryjska 66, I. p. nasze najszczersze i najserdeczniejsze podziękowanie

Maksowie Nichtbergerowie.

— 13. III. — SALA SASKA. Doroczny Raut — staraniem Eksternatu dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej.

Sala perska, konkurs tańca, piękności, muzyka jazz-band i liczne urozmaicenia. 310

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Intryga i miłość“.
Środa: „Pan poseł“.

BAGATELA

Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: Teatr zamknięty.

OPERETKA

Wtorek: „Dajemy trzy rewje“.

Z giełdy

Giełda krakowska z 8 bm.: Pharma 0.84, Trzebinia 0.15, Parowozy 0.17, Polska Nafta 0.22, Chodorów 4.

Dolar nieoficjlanie 7.80—7.82, Bank Polski w Krakowie płacił 7.58 za gotówkę, 7.61 za czeki.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 8 b. m. (PAT) Waluty: Belgia 3467 Holandja 3(6 24. Londyn 37·16 Nowy Jork 7·58, **Paryż 27 23,** Praga **22 55, Szwajcarja 14655. Wiedeń 107 23, Włochy 30·63**

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4 65,- Puls 0·43, Wild —·— Cegielski 7·40, Parowozy 0 20 Zawiercie 8 50 Zegluga (68 Polska nafta 0 42, Siła i Światło 0·16, Chmielów 0·20 Starachowice 1 07, Pocisk 0 60 Zieleniewski 5·75, Żyradów 8 50 Chodorów 4·—

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 431/2, 8% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 6·—, w złotych 474 50, pożyczka kolejowa 120

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 6 b. m. (PAT) Żyto 19·25—20·25.— Pszenica 36·0—38 0. — Jęczmień 19·00 20·00. — Jęczmień wyborowy 21.00 - 23 00. — Owies 0·5 .—21 50 Mąka żytnia 70% 30·75 —31·75. — Mąka żytnia 65% 32·25—33·2. — Mąka pszenna 65% 57·50—60·00 — Otręby żytnie 13·58—14·50.—Otręby pszenne 15·50—16 50

Giełda zurychska

Zurych, 8. 3 PAT. Paryż 18.57, Londyn 25.24, Nowy Jork 5.19.5, Belgja 23.60, Włochy 20.83, Hiszpanja 73.25, Holandja 208 1/4 Berlin 1.137, Wiedeń 73 1:8, Sztokholm 39.30, Oslo 110, Kopenhaga 34.70, Sofja 375, Praga 15.39.5, Warszawa 68.50, Budapeszt 0.7.28, Białogród 9.17, Ateny 7.40, Konstantynopol 270, Bukareszt 2.19 1/4, Helsingfors 13.10 Buenos Aires 210. Tendencja bez zainteresowania.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 8 b. m. (PAT Dewizy. Amsterdam 283—, Belgad 1247, Berlin 1686, Bruksela 3217, Budapest, 9927, Bukareszt 306, Chrystiania 15155, Kopenhaga 184 20, Londyn 3442, Madryt 99 95 Medjolan 2840, Nowy Jork 70815, Paryż 25 42 Praga 2097, Sofja 5 07 Sztokholm 189 95 Warszawa 91·80 — 92 30, Zurych 136·37 dolary 707·50. belgijskie 32.10 bułgarskie 506·. duńskie —·—. marki niemieckie 16850, angielskie 3436, jugosłowiańskie 1212, norweskie—·—, polskie 82 55, rumuńskie 304, szwedzkie 18930, szwajcarskie 126 60, hiszpańskie 9820 czeskie 20·95 węgierskie 88·42, tureckie 2s·97

Akcje: Zieleniawski 88·. Silesja —·—, Fanto 120, Gal.Karpaty 92· Galicja 845, Sierża 18, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepego —·.

Giełda londyńska

Londyn, 8. 3 PAT. Nowy Jork 4.85 25/32, Holandja 12.11 7/6, Francja 136.62, Belgja 106.95, Włochy 121.10, Niemcy 2041 1/4, Szwajcarja 25.25 3/4, Hiszpanja 34.50, Danja 18.95, Szwecja 18.12 i pół, Norwegja 226.7 i pół Helsingfors 72.75, Praga 163.93.

Giełda paryska

Paryż, 8. 3 PAT. Radjo. Londyn 136.50, Nowy Jork 28.10 Belgja 127.50, Hiszpanja 396, Włochy 112 3/4, Szwajcarja 540, Danja 727, Holandja 11.26, Norwegja 597, Szwecja 751, Rumunja 11.90.

TELEGRAMY

Turniej szachowy w Semmeringu

Semmering, 8. 3 PAT. Wczoraj rozegrał się tutaj turniej międzynarodowy szachowy. Pierwsza runda przyniosła kilka niespodzianek. I tak przegrał faworyt Aljechin z Niemzowiczem przy zastosowaniu sWo jej własnej obrony w 40 pociągnięciu. Także i Grünfeld przegrał z Janowskim w nieprzyjętej gambicie damy. Niespodzianką był też wynik Spielmana przeciw Gingowi, gra ta zakończyła się nierozegraną po 39 posunięciach. Zwycięstwo odniósł w gambicie damy Dr Bidmar przeciw Yatesowi po 43 posunięciach. Knoch zwyciężył nie przyjęciem gambitem damy Holendra Dawidsona. Tartakower zwyciężył w 57 posunięciu przeciw Rosellemu. Patrja Michel—Baida zakończyła się w 53 posunięciu remisem. Partje Rite—Traibal oraz Tarrasz—Rubinstein nie zostały ukończone.

Cyniczna obłuda asymilatorów w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Berlin, ŻAT. Dzisiaj ukończone zostały obrady dorocznej konferencji centralnego związku obywateli niemieckich wyznania mojżeszowego (Zentralverein deutscher Staatsbürgern jüdischen Glaubens). Z przedłożonego sprawozdania wynika, że związek liczy obecnie 80,000 członków. Wielką dbatę wywołała kwestja udziału czjłonków związku w odbywającej się obecnie w Niemczech akcji na rzecz Keren Hajessod. Powzięta została rezolucja zakazująca członkom związku wszelkiej pracy pozytywnej na rzecz funduszów palestyńskich, jako akcji rzekomo nacjonalistycznej. (Ta uchwała asymilatorów niemieckich spotka się w całym świecie żydowskim z pogardą, na jaką ze wszech miar zasługuje. Sami będąc nacjonalistami niemieckimi najgorszego typu, zarzucają nacjonalizm sjonistom, którzy z nacjonalizmem w europejskiem tego słowa znaczeniu nic zgoła nie mają wspólnego.— Red.)

Pokój w Syrji bliski urzeczywistnienia

Londyn, 8. 3 PAT. Times donosi z Damaszku, że delegacja francuska do rokowań pokojowych z powstańcami syryjskiemi udała się do Djemel Druze, gdzie zgotowano jej przyjęcie pozwalające żywić nadzieję, że pokój niebawem stanie się faktem dokonanym

Herriot nie byłby dopuścił do przesilenia

Paryż, 8. 3 PAT. Le Quoditien donosi z Lyonu, że w związku z wczorajszem posiedzeniem Izby Herriot oświadczył, że gdyby mógł się spodziewać podobnego obrotu sprawy, to nie byłby opuszczał Paryża Herriot przypuszcza że gdyby osobiście był przewodniczył temu posiedzeniu, to gabinetowi prawdopodobnie nie zabrakłoby decydujących 53 głosów.

Szereg wyroków śmierci przeciw b. ministrom bułgarskim

Sofja. 8 3. PAT. Wczoraj ukończony został proces polityczny pozostający w związku z zamachami, morderstwami i napadami bandy. Oskarżeni byli przywódcy agrarno komunistycznego frontu, którzy wyemigrowali za granicę, jakoteż kilku członków związku chłopskiego i stronnictwa komunistycznego przebywający w Bułgarji. Na podstawie o ochronie państwa zostali zasądzeni na śmierć przez powieszenie byli ministrowie: Aleks. Obow, Nedelko, Athamazow, Kristo Stojanow, Piotr Janew i Cyryl Pawłow, były poseł w Belgradzie Kosta Todorow, jakoteż 3-ch przywódców komunistycznych. Wszyscy wymienieni jakoteż dalszych wymienionych 17-tu zasądzonych na śmierć przebywają za granicą. — Oskarżony również były minister w gabinecie Stambolińskiego Zanko Bakałow i 14 innych zostało uwolnionych, ponieważ zbrodnie im zarzucone podpadają pod amnestję.

Gabinet Bratianu obalony?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, 8 3. (D) Donoszą z Londynu: Według doniesienia z Bukaresztu został gabinet Bratianu obalony a jego miejsce zajął gabinet Jorga. Dotychczas niema jeszcze potwierdzenia tego doniesienia londyńskiego.

Interpelacja w sprawie Sekretarczyka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 3 (Ln) W odpowiedzi na interpelację pos. Hariglasa i tow. w sprawie działalności organ. Ligi obrony ojczyzny i wiary odpowiedział min. sprawiedliwości Piechocki, że postępowanie karne przeciwko członkom tej Ligi zostało ze względów merytorycznych wstrzymane aż do czasu ukończenia sprawy przeciwko Sekretarczykowi i Noskowiczowi. Ponadto zostało wydane zarządzenie, aby sprawa przeciwko Sekretarczykowi i Noskowiczowi została jak najrychlej załatwiona. Wysłuchanie ostatnich świadków wyznaczono na dzień 15 lutego.

Drugi dzień procesu przeciwko mordercy dwóch Żydów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 3 (Ln). W drugim dniu rozprawy przeciwko kapitanowi WP Petrulewiczowi złożył dziś ekspertyzę Dr Nerkiel i stwierdził, że oskarżony jest poczytalny i zdaje sobie sprawę ze swoich czynności.

Zeznania innych świadków wypadły obciążająco dla podsądnego. Kolega pułkowy oskarżonego por. Pakutnicki wysłuchany jako świadek zeznał, że oskarżony jest normalny i że zdolny jest do wszystkiego, do każdej zbrodni.

WYROK.

Warszawa, 6 3. (Ln) Późną nocą zapadł wyrok mocą którego kapitan Peitrulewicz został skazany na dwa lata więzienia.

Monarchiści wszystkich krajów łączcie się!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 8 3. (D) Z Monachium donoszą: Przybyło tutaj 10 monarchistów rosyjskich między innymi książę Oboleński, zastępca Wielkiego księcia Cyryla i książę Światopełk Mirski przedstawiciel wielkiego księcia Mikołajewicza. Odbyli oni konferencję z niemieckimi kołami monarchistycznemi. Przypuszczają, że konferencja ta jest przygotowaniem do konferencji monarchistów niemieckich, rosyjskich i węgierskich. Z końcem tego miesiąca ma się wielki książę Cyryl spotkać z byłym bawarskim następcą tronu Rupprechtem w Szwajcarji albo w Paryżu. Z początkiem kwietnia ma się odbyć kongres monarchistów rosyjskich.

Związek przyjaciół Ligi Narodów w Palestynie

Jerozolima. ŻAT. W Tel Awiwie odbyło się inauguracyjne zebranie związku przyjaciół Ligi narodów w Palestynie. Postanowiono powołać do życia ogólno palestyński związek przyjaciół Ligi narodów z oddziałami w całym kraju. Zebranie zagaił Diesenhof, mówiąc o duchu Ligi narodów wywodzącym się od proroków żydowskich, referat o działalności międzynarodowej unji towarzystw przyjaciół Ligi narodów wygłosił Dr Feinberg, dla prowadzenia agend związku wyłoniono komisję składającą się z 8-miu osób, do której weszli pp. Diesenhof, Bielkowski, Rosoff, Berlin, Dr Glückson, Dr Feinberg, Mołach i pani Dr Rosenbaum.

Nowy konflikt angielsko-turecki

Londyn, 6. 3 PAT. Wywiązał się nowy konflikt między Turcją a Anglją i spowodował interwencję ambasadora angielskiego. Turcja żąda aby personale banku Jońskiego składał się w połowie z Turków. Turcja obniżyła wprawdzie swoje żądania, lecz zachodzi nadal obawa, że bank będzie zamknięty, jeżeli żądania Turcji nie będą spełnione

---

Genewa, 8. 3 (K) Z przedstawicieli państw, które ubiegają się o miejsce w Radzie Ligi po przyjęciu Niemiec, najbardziej nieprzejednane stanowisko zajmuje Hiszpanja. Delegaci hiszpańscy otrzymali dzisiaj wyraźną instrukcję z Madrytu, aby natychmiast zgłosili wystąpienie z Ligi narodów, na wypadek nieprzyznania Hiszpanji miejsca w Radzie Ligi.

Energiczne i zdecydowane, choć nie tak nieprzejednane stanowisko zajmuje delegacja polska z prem Skrzyńskim na czele.

Trzecia pretendentka do miejsca w Radzie Ligi, Brazylja, stoi na bardziej pojednawczem stanowisku nie chcąc doprowadzić do kryzysu w łonie Ligi.

Rząd podejmie szereg robót publicznych

dla zatrudnienia bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 3. (Ln) Min. robót publicznych opracowało plan, który ma umożliwić zatrudnienie licznych rzesz bezrobotnych. Wedle tego projektu rozpoczęte będą roboty publiczne przedewszystkiem w tych ośrodkach, gdzie najsilniej daje się odczuwać bezrobocie, a do nich zaliczono, Śląsk, Zagłębie węglowe Kraków, Lwów, Warszawę, Łódź itd. Ukończone mają być roboty budowlane w gmachach rządowych i samorządowych. Będą one prowadzone sukcesywnie. Ponadto przewidziany jest szereg robót kanalizacyjnych. W zależności od funduszów, jakiemi min. robót publicznych będzie rozporządzało, udzielone zostaną pożyczki miastom do kontynuowania tych robót.

Nieznaczny spadek liczby bezrobotnych

Warszawa, 6 3. (Ln) Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce, wedle obliczenia min. pracy, wynosiła w dniu 1 marca br. 350,680. W porównaniu z ubiegłym tygodniem liczba bezrobotnych spadła o 1600 osób.

Pierwsze przemówienie Monda po wstąpieniu do stronnictwa konserwatywnego

Londyn, 6 3. PAT. Ciekawym momentem po ostatnim przemówieniu Chamberlaina w Izbie gmin, który wyraźnie zaznaczył stanowisko rządu popierając bezwzględnie przyznanie Niemcom miejsca w Radzie, oraz mowa sir Alfreda Monda, który przemawiał poraz pierwszy jako konserwatysta. W przemówieniu swojem nieco przesadnem w tonie, p. Alfred Mond nie tylko potępiał liberałów, ale nawet częściowo konserwatystów, zarzucając im, jak i ich prasie powolność wobec niemieckiej propagandy wprowadzającej nastroje z lat wojennych.

Ponura zbrodnia w gubernji Mohilewskiej

Wymordowanie całej rodziny żydowskiej

Charków, ŻAT. G.P.U. (dawniejsza Czeka, czerezwyczajka) odkryła przypadkowo okropną zbrodnię, jaka w dniu 22 lutego br. dokonaną została w miasteczku Osowiec, gubernja mohylewska na żydowskiej rodzinie Osinowskich. Do domu Osinowskiego, który mieszkał z żoną Chają i córką Lizą wpadli krytycznej nocy czterej zamaskowani bandyci i w okropny sposób całą rodzinę zmasakrowali wszystkich mordując. Gdy policja wkroczyła do mieszkania, zastała starego Osinowskiego martwego, kobiety leżały z wykłutemi oczyma i rozciętemi piersiami. Łup bandytów, to 87 rubli i srebrny zegarek. Bandytów udało się zaaresztować przyznali się do winy.

Kronika telegraficzna

— Król włoski przyjął na uroczystej audjencji posła Rzeczypospolitej p Kozickiego, który mu przedstawił listy uwierzytelniające.

— Wczoraj nastąpiło w Kownie otwarcie nadzwyczajnej sesji sejmu. Na przewodniczącego wybrano kandydata ludowego prałata Staugajtisa. Pozatem do prezydjum weszli wyłącznie przedstawiciele ludowców i chrześcijańskiej demokracji.

— tSan wody na Niemnie podniósł się o 6 metrów. Niżej położone części miasta jak i pobliższe okolice zostały zalane.

— Basel Nachrichten dowiaduje się że niemiecki były następca tronu przybył wczoraj do aBzylei i po godzinnym pobycie pojechał dalej do Lucerny.

Perborol



Niezrównany proszek do prania
Sam pierze — sam bieli.

ZAKŁADY CHEMICZNE
S. M. WENDISCH SUKC. S. A. TORUŃ
DO NABYCIA WSZĘDZIE!

Ofiary kwasu moczowego



Artretyk, głównie po nadużyciach w jedzeniu i piciu, musi co miesiąc przeprowadzać kuracje Urodonalem, który go zachowa przed atakami podagrycznemi, reumatycznemi i kolkami nerkowemi.

Z chwilą, gdy mocz przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, spieszcie po ratunek do Urodonalu.

Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterio-Sclerosa
Kwasy

Środek zalecany przez Prof. Lancereaux b. Prezesa Akademji Medycznej w jego dziele o podagrze.

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY

URODONAL CHATELAIN'A można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Przy kupnie zwracać należy uwagę na firmę wynalazcy CHATELAIN'A.

Generalna Reprezentacja Warszawa, Fredry 4. Tel. 73-55 i 155-69.

Prawdziwy Urodonal z polską i francuską etykietą.

Drobne ogłoszenia

Zaraz do wynajęcia duży pokój z kuchnią. Wiadomość: Ogrodowa 8, parter prawy

4000-6000 zł dam odstępnego za 3-pokojowe mieszkanie z komfortem. Zgłoszenia pod „Odstępne" do Ad. N. Dziennika

Poszukuję na ordynację 2 pokoji z meblami lub bez z osobnem wejściem, ewent. z przedpokoju. Zgłoszenia pod „Dla lekarza" do Biura ogłoszeń Stallera, Rynek 8

Meble na raty najtaniej, obsługa solidna. Petzenbaum, Dietlowska 81

Kupuję garderobę męską, używaną. — Zawiadomienie pocztówką lub osobiście Schmaus, Kraków, Szeroka 22

Węgiel! Górnośląski węgiel!

nadzwyczajnej jakości z własnych kopalń nabyć można jedynie korzystnie we firmie

„SILCARBO"

Zjednocz. Kopalnie Górnośl.

Składy ul. Pawia tuż za bramą kolej. Tel. 1390. Biuro: ul. Dietla 107.

Węgiel! Górnośląski węgiel!

KARNISZE

w wielkim wyborze poleca po najniższych cenach **„PRODUKCJA", Kraków, Mostowa 12.**

Skład okuć meblowych.

Masło dworskie zł 6'20

Masło deserowe, wykwintne sery, twaróg i t. d.

E. WASUNG Kraków, św. Jana 3. Tel. 33-83.

Z powodu wyjazdu

odstąpię w Dębnikach (2 minuty od mostu) pokój z kuchnią, weranda murowana wraz z kompletnem urządzeniem jakoto: Jadalnia, sypialnia i kuchnia (prawie nowe) na bardzo korzystnych warunkach. Zgłosz. pod „350" do Administracji N. Dziennika

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE S. SANDHAUSA

zaprz. rzeczoznawcy sądów. i rewidenta dla Spółdzielni z ramienia Rady Spółdzielczej Min. Skarbu

przeniesione z dniem 15 lutego br. ul. Szujskiego 1 w Krakowie. Tel. 4704

Znana i lubiana w szerokich sferach żydowskich, ściśle rytualna

Kuchnia domowa

Izr. Schiffmana, Grodzka 71

wydaje obiady z 5 dań po **zł 2·20**, w abon. po **zł 2.** Obiad z 4 dań w abonamencie **zł 1·60.**

O liczne odwiedziny uprasza **Izrael Schiffman.**

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH



znak fabr. **„KOWALSKINA"**

LABOR. CHEM.-FARMAC. **AP. KOWALSKI** W WARSZAWIE (A.K.)

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

Administrację domów w Berlinie i okolicy

obejmie solidny kupiec, mieszkający w Berlinie od 18 lat i gruntownie obeznany z tamtejszemi stosunkami. — Warunki przystępne. Pierwszorzędne polecenia w Krakowie i w Berlinie. — Zgłoszenia pod „Aministrator-Berlin" przyjmuje Administracja Nowego Dziennika.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

W KRAKOWIE, ORZESZKOWEJ 7 — TEL. 279.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7